

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8-12 przed południem i od 5-6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11-12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja: Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Janki 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opłaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 313, Administracja 213, Cuchoker, 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 273.

BYDGOSZCZ, środa dnia 25 listopada 1931 r.

Rok XXV.

Groźne chmury idą z Włoch.

Dyplomacja nasza ponosi klęskę po klęsce!

I.

Rzym, w listopadzie.

Od kilku dni wieje w Rzymie ciepły południowy wiatr — afrykańskie sirocco. Mamy nad Tybrem gorącą jesień: w połowie listopada — 22 stopnie powyżej zera! Na Palatynie ścielą się liście, które porywa palący oddech wiatru i niesie na Forum, gdzie padają one jak ulewa złota na groby rzymskiej sławy. W Wiecznym Mieście jest duszno i przeladowane gorącą wilgocią powietrze ciąży niezmiernie.

Silna presja barometryczna zaznacza się również i w polityce. Jednocześnie z sirocciem powiały przez Włochy echa wulkanicznych mów Il Duce i strząsają ze stołów redakcyjnych powódź artykułów, komentujących wielkie przemówienie Mussoliniego w Neapolu, wizytę Grandiego w Berlinie, podróż ministra spraw zagranicznych do Waszyngtonu, przychylną opinię Hitlera, Boraha, przywódców Stahlhelmu, stałe entuzjazmujących się faszyzmem węgierskich mężów stanu — i wogóle tego wszystkiego, co kręci się koło aureoli włoskiego dyktatora.

Czytam te stopy zadrukowanej bibuły, patrzę na palmy, które pochyla gorący włoski wiatr jesienny — i nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tam daleko na Północy opadają również pod tchnieniem nadchodzącej surowej zimy te zielone figlarne liście nadziei, przywiązanych do wiosennej podróży warszawskiej Grandiego, miłych rozmów i niewypowiedzianych marzeń, jakie snuła nasza „niezależna“, „mocarstwowa“ a dosyć przytem naiwna polityka zagraniczna.

Rzeczywistość przedstawia się dzisiaj już inaczej, bardziej prozaicznie; widziana zaś od strony apenińskiego półwyspu, przybiera kształt posępnej chmury jesiennej. Horyzont naszej polityki zagranicznej nie jest zamglony: jest wprost groźny.

Rewizja traktatów!

Mówił o niej Mussolini już w kilka miesięcy po wizycie Grandiego w Warszawie, składając w ten sposób hold „przewidującej“ i na daleką metę zakrojonej polityce polskiej. To samo mówiono, tylko nie tak już głośno, w czasie pobytu kanclerza Rzeszy w lipcu br., a powtórzono bardzo wyraźnie w Neapolu, dwa tygodnie temu, w tym samym czasie, kiedy Grandi był — w Berlinie!

I od tej pory sprawa ta nie schodzi poprostu z łamów prasy włoskiej. Co gorzej „Königsberger Zeitung“ przyniosła wiadomość jakoby Mussolini miał się wyrazić o konieczności załatwienia (!) sprawy „korytarza pomorskiego“. Powtórzyła tę wersję w zmiennej nieco formie „United Press“. Zakwestjonował coprawda prawdziwość doniesienia „Berliner Tageblatt“ — ale nie kwestjonowała oficjalna faszystowska prasa. Wprost przeciwnie. Gdy Grandi siadał na okręt w Neapolu, Vincenzo Gayda, naczelny redaktor „Giornale d'Italia“ pisał, że „zwrócić należy baczną uwagę na tę szczególną zgodność i czasu ducha przemówienia Mussoliniego w Neapolu ze słowami jednego z najwybitniejszych i najbardziej mirodajnych amerykańskich mężów stanu, jeżeli chodzi o politykę zagraniczną — senatora Boraha. Minister Grandi będzie wobec tego miał sposobność przed-

stawić w Waszyngtonie pogląd Mussoliniego i rządu włoskiego na wielkie problemy międzynarodowe... Podróż ministra Grandiego jest nowem i bardzo ważnem potwierdzeniem tej przyjaźelskiej i pełnej zaufania współpracy. Jesteśmy przekonani, że doprowadzi się do najzupełniejszej zgody w zapatrzeniach Włoch i Ameryki na trudne dzieło rekonstrukcji światowej.“

My w tem tak bardzo przekonani nie jesteśmy, niemniej jednak te włoskie dusery pod adresem Boraha, którego oświadczenia w sprawie Pomorza spadły jak grom z jasnego nieba, są aż nazbyt wymowne...

Pod niebiosą Boraha i jego projekty „rekonstrukcji“ wynosi „Corriere della Sera“. Podobnie jak cała prasa faszystowska podkreśla dziennik medjo-

ski najzupełniejszą zgodność polityki zagranicznej włoskiej z programem senatora Boraha:

„...W tych dniach zupełna zgodność mowy Il Duce w Neapolu, w której Mussolini poruszył poważne kwestje, związane z odszkodowaniem wojennem i traktatami pokojowemi, mowy, która zbiegła się z oświadczeniem senatora Boraha... i wykazała, że zmierza się do wyciągnięcia tych samych wniosków... spowodowała identyczną reakcję prasową w tych samych krajach: wiemy w których. To, że senator Borah nie przywdziewał, mówiąc o tej sprawie (tj. o oddaniu Pomorza Niemcom — przyp. red.) szaty oficjalnej, nie zmniejsza znaczenia jego deklaracji. Nam wystarczy fakt szerokiego rozpowszechnienia w intelektualnych sferach Stanów Zjedno-

zonych przekonania o niemożliwości utrzymania status quo europejskiego (tzn. traktatów — przyp. red.) i tego paradoksu, polegającego na chęci pogodzenia tego status quo (stan rzeczy) z radykalnem leczeniem spraw gospodarczych krajów „zwycięskich, zwyciężonych i neutralnych.“

Za głównymi organami powtarzają akces do propozycji Boraha wszystkie pisma prowincjonalne. „Il Resto del Carlino“ z radością informuje czytelników, że we wszystkich konferencjach z min. Grandim, który dopływa już do Nowego Jorku, weźmie udział sen Borah. Będą radzili wspólnie o rekonstrukcji Europy.

Tak się pisze we Włoszech i urabia opinię społeczeństwa. Tak wyglądają sukcesy naszej polityki zagranicznej na terenie Włoch! Tak wygląda prestiż „mocarstwa“! Gdyby Holandji lub Danji zaproponowano oddanie już nie części metropolji, ale dwóch wysp w Sundach lub Grenlandji — zerwałaby się burza protestów. Jak sobie radzi w tych naprawdę krytycznych chwilach nasza „dyplomacja“? Dr. T. Kiełp.

Francuzi nawiązują nicy porozumienia nawet z hitlerowcami

Nasza placówka w Berlinie nie robi nic!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 11. Ambasador francuski w Berlinie François Poncet, który jak wiadomo przyjął na siebie historyczną misję pogodzenia Francji i Niemiec, bardzo chętnie występuje na zewnątrz w tej roli i udzielił korespondentowi paryskiego organu „La Liberté“ nadzwyczaj interesującego wywiadu zawierającego opis pierwszych wrażeń z jego pobytu w Niemczech.

François Poncet powiedział, że znalazł tutaj wielką liczbę doznanych grzeczności. Obok nieostrości, niepokoju i prawdziwej nędzy widzi dużo fałszywej biedy, krnąbrności i chęci do używania, wszystko to pomieszane, tak, że zadawał sobie pytanie: gdzie jest prawda a gdzie jest błąd? Zadawał sobie pytanie, czy Francuzi znajdują w Niemczech sympatię i zrozumienie, jeśli będą występować na zewnątrz silnie, czy też jeśli wyciągną gałązkę oliwną porozumienia. Również zachowanie się tej czy innej partji dawało mu dużo do myślenia i nie wiedział, czy ma się cieszyć wobec postępu organizacyjnych tego czy innego stronnictwa.

Jego zadaniem było przede wszystkim bez przesady, bez upatrzonego zgóry poglądu i bez zdrętwiałych teoryj jakiegokolwiek szkoły dyplomatycznej albo stronnictwa podtrzymać stosunki niemiecko-francuskie w całej rozciągłości. Bez jakiegokolwiek uszczerbku dla powagi siły mówił dosłownie ambasador: „Musimy z przywódcami Niemiec, kimby oni nie byli, utrzymywać stosunki politycznego zbliżenia i gospodarczej odbudowy. Stosunki te rozwijać i dostosować się do nich, to musi być hasłem francuskiej dyplomacji w Berlinie.“

Niezwykle charakterystyczny ten wywiad, stanowiący wyznaczenie wiary ambasadora francuskiego, zawiera właściwe oświetlenie, gdy się weźmie pod uwagę, że jednocześnie toczą się rozmowy między Francuzami i hitlerowcami na temat regulacji zagadnienia odszko-

dowań. Wprawdzie są to nieoficjalne rozmowy osobistości nieurzędowych, jednak zabezpieczenie się Francji na tym odcinku wskazuje na przeczorną zapobiegliwość dyplomacji francuskiej, która zarówno w drodze oficjalnej jak i prywatnej stara się wydobyć maksimum

korzyści, jakie wynikają ze zmiany położenia w Niemczech.

W powyższem świetle brak aktywności naszej placówki dyplomatycznej w Berlinie zasługuje jeszcze raz na podkreślenie i uświadomienie polskiej opinji publicznej. AR.

Hitler oddaje swe oddziały szturmowe pod komendę Reichswehry.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 11. — Serja wizyt hitlerowców u oficjalnych osobistości, zapoczątkowana audjencją Hitlera u prezydenta Hindenburga, a następnie śniadaniem Hitlera u szefa urzędu ministerjalnego ministerstwa Reichswehry generała Schleichera, powiększyła się znowu przez odwiedzinę szefa sztabu hitlerowskich oddziałów szturmowych u generała Schleichera. Rokowania między kierownictwem narodowej partji socjalistycznej a ministerstwa Reichswehry prowadzone są od 10 października i mają na celu wchłonięcie hitlerowskiej armji pod kierownictwo Reichswehry, które kładzie nacisk na to, ażeby w przyszłości oddziały szturmowe podporządkowane były kierownictwu wojskowemu.

Punktem wyjścia dla tego stosunku była audjencja Hitlera u prezydenta Rzeszy Hindenburga, którego Hitler zapewniał o lojalności swojej i oddziałów szturmowych wobec armji niemieckiej. Hindenburg posłał Hitlera do generała Schleichera, który wyraził przytem opinię, że minister Reichswehry niewątpliwie będzie zadowolony z tej rezerwy wojskowej, jaką mu dają oddziały szturmowe, i dał polecenie ażeby szef urzędu ministerjalnego przyjął przywódcę narodowych socjalistów. Rozmowy toczyły się jak wiadomo w mieszkaniu

sztabu generała Schleichera przy Alvenstrasse w Berlinie. Tematem ich było przyszłe użycie armji Hitlera wobec najrozmaitszych możliwości. Ostatnia wizyta szefa sztabu Hitlera Bröhma stanowi pieczętowanie tych rokowań. AR.

Echa studenckich niepokojów.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Komisja dyscyplinarna uniwersytetu warszawskiego rozpatrywała już sprawy studentów, którzy brali udział w manifestacjach antyżydowskich i zostali aresztowani przez policję. Senat uniwersytetu udzielił 18 studentom ostrej nagany.

Zamach na włoskiego konsula generalnego.

Filadelfia. Przed domem, zamieszkałym przez markiza Ferrante, włoskiego konsula generalnego, wybuchła z wielką siłą bomba. Wybuch spowodował znaczne szkody. Policja przypisuje wykonanie zamachu antyfaszystom. Konsul Ferrante miał w charakterze oficjalnym powitać ministra Grandiego po powrocie do Nowego Jorku.

Z procesu brzeskiego.

Czołowi Piastowcy i endecy przy głosie.

System, który podważa nasze kresy.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“ z 25-go dnia rozprawy).

Co zeznał św. Marchlewski b. rektor i prof. uniw. krakowskiego

Warszawa, dnia 23 listopada 1931 r. Pierwszy zeznaje b. rektor i profesor Uniwersytetu Krakowskiego dr. Marchlewski. Strony zwalniają świadka od przysięgi. Na pytanie — jaka była rola Piasta w Centrolewie świadek odpowiada:

Dwukrotnie zasiadałem w Senacie z ramienia Piasta. Centrolew wyłonił się pod hasłem obrony praworządności i w obawie, że stać się może coś niepraworządnego w państwie. Ci, którzy stanowili Centrolew, chcieli temu przeciwdziałać. Taki był też temat mego przemówienia w Krakowie na Kongresie. Przemówień w duchu rewolucyjnym nie było.

Drogę do wyjścia z sytuacji politycznej w Polsce, widzieliśmy w uzyskaniu większości przy wyborach.

Sensacyjne zeznania ks. Panasia b. kapelana Legionów.

O stosunku legionistów do obozu sanacyjnego. - Rewolucja w permanencji trwała. - Coś nie coś o sabotażystach, pacyfikacji i wojewodach.

Zwolniony od składania przysięgi ks. Panas składa następujące zeznania: służbę wojskową rozpocząłem w 1914 r. jako kapelan 3-go pułku Legionów aż do r. 1918. Byłem również superjorem całej armii wschodniej. Ideowo byłem związany z Legionami. Pracowałem tam całą duszą. Gorąco przeciwstawiłem się likwidowaniu Legionu wschodniego.

Gdy chłop poczał prostować swój grzbiet!

Adw. Urbanowicz: Czy ksiądz dawno jest w stronnictwie Piasta? I co ksiądz może powiedzieć o wpływie jego na lud wiejski?

Do Piasta należę chyba od... dziecka. W domu moich rodziców bywał ks. Stojałowski (apostol ruchu ludowego w Małopolsce — Redakcja). Ten duchowny stał się ideałem mojego życia. (Ś. p. ks. Stojałowski, gdyby był dożył wojny, nie byłby z pewnością opowiedział się w legionach po stronie Prus i Austrii — Redakcja). Do stronnictwa należałem przed wojną, a ostatnio wstąpiłem po wypadkach majowych. Jestem synem chłopca i znam nastroje naszego ludu. Starsze pokolenie włościan w Galicji było austriackie. Chłopi uważali, że całą swą wolność zawdzięczają Austrii. Gdy powstał ruch ludowy ks. Stojałowski i Wysloucha zaczęto podnosić chłopca, prostować jego grzbiet, mówić mu, że jest Polakiem.

„Precz z chamem Witosem!“

Rewolucja majowa zaczęła się pod „popularnym“ hasłem: „Precz z chamem Witosem!“ To musiało zrazić szerokie sfery ludu. Ale nigdy z tej racji stronnictwo i chłop nie pałały nienawiścią do państwa polskiego. Istniała tylko nienawiść stała do rewolucji. Chłopi uważają, że każda rewolucja jest zła. Rewolucja przeszła w stan chroniczny (trwały). Przecież w wielu gazetach czyta się o istnieniu w dalszym ciągu obozu rewolucji. Co więcej, cały szereg wysokich funkcjonariuszy państwowych zachowuje się tak, jakby w Polsce nie było praworządności. Np. starosta w Samborze podczas wyborów w 1928 r. zwolnił z więzienia zwykłego złodzieja, który następnie rozbijał wiece opozycyjne.

Wielu z nich nie widziało frontu.

Po zamachu majowym, prezes Witos był zdania, że dla dobra Polski trzeba go legalizować w nadziei, że stan rewolu-

Przesa Witos poznalem podczas wojny bolszewickiej. Z kilku zdań, wymienionych w czasie rozmowy, wyniosłem wrażenie o jego wielkim patriotyzmie. Jest to człowiek, któremu leży na sercu dobro państwa polskiego. Co do posła Kiernika również wyłączone jest podejrzenie go o czyn, czy choćby myśl rewolucyjną. Jeśli chodzi o wyborców naszych, o masę, to chłopca nie można poruszyć rewolucyjnymi hasłami.

Obawa o praworządność w Polsce miała obiektywne uzasadnienie. Namnie przynajmniej takie wrażenie sprawiło najście oficerów na Sejm. Mnie się nie mogło pomieścić w głowie, aby tylu oficerów miało zatłaczać naraz interesy w urzędzie pocztowym... Również przykre wrażenie sprawiło zwolnienie i zamykanie Sejmu przed nosem posłów.

ojej się skończy. Mój stosunek był stale negatywny. Znałem osobliście tych panów i widziałem, że wielu z nich ma może zdolności wojskowe, choć dużo z nich było w służbie niefrontowej. Ale wiedziałem również dobrze, że nie nadają się absolutnie do prowadzenia polityki gospodarczej.

Front trzech narodów.

Adw. Urbanowicz: Jaki wpływ wywierała akcja Centrolewu na sabotaże Ukraińców?

— Znam te stosunki od r. 1911 i mogę określić je jako konkurencję dwóch narodów na polu oświaty i organizacji gospodarczych. Stosunki zaostrzyły się od r. 1926. Przecież do Piasta w niektórych okręgach należało 50% Ukraińców. Myślano, że nastąpi zupełna zgoda, bo do tego było bardzo niedaleko. Tarcia zaczęły się dopiero z chwilą przybycia wojewody Kwaśniewskiego, a następnie Dunin-Borkowskiego. Nawiązano rozmowy ze Stefanem Baranem i Włodzimierzem Baczynskim. Sanacja zaczęła robić ugodę z Undem i zobowiązała się oczyścić teren z „szowinistów“ polskich, zlikwidować Towarzystwo Szkoły Ludowej itd., a za to Ukraińcy mieli złożyć oświadczenie swej lojalności. I wywieszono plakaty wyborcze pt. „Front trzech narodów“. Te trzy narody to sanacja, Ukraińcy i żydzi i poczęto rozbić zebrania Narodowej Demokracji i Piasta. Wojewoda Borkowski ułatwił przyjazd całemu szeregowi oficerów siczowych strzelców, którzy dotąd siedzieli w Czechosłowacji. Płacenie składek na Tow. Szkoły Ludowej uznano za prowokowanie Ukraińców. Do r. 1928 w Małopolsce była wielka konkurencja na polu gospodarczym i politycznym. Od r. 1928 polskie instytucje wyparło z życia, rozwijają się tylko ukraińskie. Sabotaże i akcje Centrolewu nie mają ze sobą nic wspólnego. Sabotaże powstały, gdy społeczeństwo polskie było osłabione, ale nie dlatego było osłabione, żeby je miał osłabić Centrolew.

W ogniu pytań prokuratora i obrońców.

Adw. Graliński: Czy obóz legionowy z r. 1914 i ten obecnie to to samo z punktu ideologii?

— To niebo i ziemia. Legioniści walczący w Legionach mieli na względzie tylko służbę idei. Dziś w Związku Legionistów, w jego zarządzie zasiadają

ludzie, którzy w Legionach nie służyli i z nimi nie mają nic wspólnego.

— Adw. Urbanowicz: Czy ks. słyszał kiedy przemówienie posła Kiernika na wiecu w Podegrodziu, o czym mówił akt oskarżenia?

— Słyszałem. Mówił o konieczności obrony konstytucji. Nic podburzającego nie było. Mówię to z całą stanowczością.

I tu następuje bardzo ciekawy moment. Pewien policjant zeznał, iż Kiernik w Podegrodziu przemawiał rewolucyjnie. Tymczasem, jak się teraz okazało, na wiecu tym przewodniczył i rezolucję odczytał p. Potoczek, obecny poseł BB.

Prok. Grabowski: Świadek mówił o rewolucji chronicznej, trwającej?

— Tak, łamanie prawa nadal istnieje i jest szereg ludzi, którzy mówią, że należą do obozu rewolucji majowej. Liczyliśmy się, że kiedyś ci ludzie się opamiętają i wrócą na drogę prawa.

Prok. W jednym z przemówień swych mówił ksiądz o ludności śląskiej, że głosowano na Niemców?

— Sam byłem świadkiem, gdy na Śląsku został rozbity wiec. Uczestnicy mówili między sobą: Jeśli rozbijają nam wiece, to my wolimy głosować za Niemcami, my wolimy niepieknie porządek.

Sędzia Rykaczewski: Ksiądz tu mówił o szkodliwej działalności wojewody Borkowskiego i Kwaśniewskiego? Czyja działalność była szkodliwsza?

— Wojewody Kwaśniewskiego.

Sędzia: Następnie mówił ksiądz, że

Zeznania profesora Głabińskiego, przywódcy endecji.

Św. prof. Głabiński, niezaprzyjętoby, zeznaje, co nast.: Centrolew istnieje od czasu Sejmu konstytucyjnego. Wytworzyła się wtedy taka sytuacja, że ani lewica, ani prawica nie miały większości. Możliwa więc była albo kombinacja prawicy z Centrum, albo lewicy z centrum. Konferowałem wówczas z Naczelnikiem Państwa, Piłsudskim, który niechętny był prawicy, ale godził się na koncepcję rządów lewicowych lub lewicowo-centrowych.

Następnie świadek bardzo szeroko udowodnia, że pomiędzy działalnością Centrolewu a akcją sabotażową Ukraińców nie było żadnego związku, o czym zresztą mówił ks. Panas.

Na pytanie adw. Szurleja świadek odpowiada, że zabójstwo Narutowicza —

NADZWYCZAJNA OKAZJA

Tylko w grudniu
Portfel Skórzany
jako premia gwiazdkowa.

Za 25 wieczek! Za 25 wieczek!
od pudełek tutek (Giltz).

ALTESSE
MOKKA-PELNOWATKI

policja prowokowała akcję sabotażową (niszczenie urządzeń państwowych, napady na ambulanse pocztowe, podpalania itp. — Red.)

— Ze policja starała się wywołać sabotaż, słyszałem o tem od adwokata Rodyma w Złoczowie, który się tą sprawą specjalnie interesował.

Adw. Szurlej: Jak to policja starała się wywołać?

— W Bereźnicy prezes „Strzelca“ podcinał słupy telegraficzne. Ten prezes „Strzelca“ napewno był w kontakcie z komendantem policji. Policja niekoniecznie sama prowokowała do sabotażu, ale działała przez inne osoby, będące z nią w kontakcie. (Tego zarzutu nie wolno schować pod korzec — należy go wyświecić i ukarać albo winnych albo tych, którzy się podobne wieści. — Red.)

Ks. Panas porusza w końcu wypadek gdy policjant niej. Lewandowski chodził od domu do domu, mówiąc, że Ukraińcy będą palić.

Sędzia Rykaczewski: I to jest prowokacja?

Adw. Szurlej: Może nie

Sędzia: To nie jest jeszcze prowokacja.

Prok. Grabowski: dopytuje się o kongres Piasta w Krakowie.

Ks. Panas odpowiadał iż kongres ten został rozbity przez płatą bojówkę góralską, będącą pod dowództwem jednego żydka. Na sali wszyscy się śmieją.

Zeznanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Władysława Seydy.

Nieznane dotąd szczegóły z czasów rządów pomajowych.

Przed sądem staje emerytowany pierwszy prezes Sądu Najwyższego, świadek Władysław Seyda, lat 68.

Adw. Nowodworski: Jakie były kulisy mianowania p. Cara komisarzem wyborczym?

— Otrzymałem pismo od rządu, iż p. marszałek życzy sobie, aby generalnym komisarzem wyborczym został p. Car, przedstawiłem tę sprawę gremjum prezesów Sądu. W interesie czystości wyborów wysunęliśmy 3 kandydatów z grona sędziów, a kandydatura p. Cara została odrzucona jako sprzeczna z duchem konstytucji. Dotąd generalnym komisarzem zostawał zawsze sędzia. Ponieważ p. Piłsudskiego nie było (był w Genewie) otrzymałem odpowiedź od p. Bartla, iż solidaryzuje się z marszałkiem Piłsudskim i podtrzymuje nadal kandydaturę p. Cara.

Raz jeszcze zebrałem gremjum prezesów i odbyliśmy naradę i znowu kan-

dydaturę p. Cara odrzucono w interesie czystości wyborów i niezawisłości Sądu, zaznaczając, że odpowiedzialność całkowicie spada na rząd. I wtedy to rząd od siebie zamianował p. Cara.

Niezawisłość sądownictwa polskiego.

Adw. Nowodworski: Czy znany jest panu fakt, iż rząd dąży do pomniejszenia niezawisłości Sądu wogóle?

— Jest to pytanie daleko sięgające. Mojem zdaniem już od dłuższego czasu, bo od r. 1906 w rządzie objawiała się tendencja ograniczenia niezawisłości Sądu. Gdy uchwalano prawo o ustroju sądownictwa — dużo się o tem mówiło i pisało. W ostatniej chwili zwróciłem się do Ministra Sprawiedliwości z listem następującej treści: „Historja uczy, że niezawisłość Sądu jest podstawą [Ciąg dalszy na stronie 12].“

Odrodzenie narodowe Górn. Śląska.

Lud polski na Górnym Śląsku żył przez długie wieki samodzielnym odrębnym życiem, nie mając możności, w osobliwych warunkach społecznych, w jakich się znajdował, kształcenia swego ducha na wzniosłej literaturze polskiej, ani też wychowywania się w atmosferze tradycji bohaterstwa polskiej, która była mu nieznaną. Dopiero gdy w XIX wieku nacisk niemieckich zaczęła przybierać żywiołowe rozmiary i — wchłonawszy wprzódy stan szlachecki oraz większość mieszczaństwa — usiłuje wdrzeć się pośród lud wiejski i klasę robotniczą, odruchy buntu przeciwko temu naciskowi stają się bodźcem do budzenia się świadomości narodowej ludu oraz poczucia łączności z Macierzą.

Terenem, na którym rozpoczęła się wyrazna walka polskości z napływową niemiecczością na Górnym Śląsku, stały się **szkoła i kościół**. Już od 1764 r., a więc bezpośrednio po opanowaniu Górnego Śląska przez Prusaków, zaprowadzono niemiecczość w szkołach górnośląskich, a równocześnie obsadzono parafje kościelne księżmi, którzy biegłe władali językiem niemieckim. Szkoła i kościół na Śląsku, choć stały się narzędziem w rękach polityki niemieckiej, przechodząc różne koleje losu, wydały wielu świątliwych mężów, którzy słowem, piórem i przykładem własnego życia kładą fundamenty pod odrodzenie polskości na piastowskiej ziemi.

Rola patriarchy ludu polskiego i odrodzenia narodowego na Śląsku przypada w udziale synowi tej ziemi, nauczycielowi ludowemu z Lubczy (powiat lubliniecki) — **Józefowi Lompie**, który z olbrzymią energią życie swe poświęca sprawie oświaty ludowej i budzeniu miłości do języka ojczystego. W tym samym czasie (połowa XIX wieku) wybijają się działacze ludowi **ks. Józef Szafranek, Karol Kosicki i Emanuel Smolka**. Z pomocą im przybywa **ks. Bogdan**, Niemiec z pochodzenia, **Krystjan Szelma, Karol Miarka, dr. Józef Rostek i Wojciech Korfanty**.

W wyborach do parlamentu Rzeszy w 1903 r. przemówił lud językiem polskim, w duchu polskim.

Przy wyborach do parlamentu Rzeszy w 1907 r. zdobywa 5 mandatów, Śląsk zdaje egzamin dojrzałości narodowej.

Spis ludności z 1910 r. wykazuje na obszarze rejencji opolskiej, z wyjątkiem czterech ziemczonych na zachodzie powia-

tów, 1,945,987 osób, w tem Niemców tylko 842,409 osób, t. j. 33%, reszta zaś — to Polacy.

Mimo ciężkich przeżyć, mimo teroru i prześladowań, lud śląski miał odwagę podjąć uporczywą walkę z niemiecczością i wydał z łona swego bohaterów cichych, a wznio-

łych, którzy wysoko podnieśli sztandar narodowy na Śląsku.

Miesiąc listopada poświęcony jest **propagandzie Śląska** prowadzoną przez **Związek Obrony Kresów Zachodnich**. Popierajmy więc akcję Z. O. K. Z. — zgłaszajmy się na członków Związku.

Pół miljarda dolarów oszczędności polskich — przepadło!

Katastrofalne straty Polaków amerykańskich.

Coraz smutniejsze dochodzą nas wieści od naszych rodaków z za oceanu. Rozwijające się z dnia na dzień bezrobocie wyrzuca na bruk całe masy polskich robotników, skazanych zgóry na łaskę losu, gdyż albo **nie oszczędzali i nie nie posiadają, albo też oszczędzali przeważnie w polskich bankach, które ogłosiły niewypłacalność i oczywiście też nie mają**. W tak wielkim ośrod-

ku Poloni na obczyźnie jak np. Chicago zamknęły podwoje wszystkie polskie banki, w których, powodując się uczuciem patriotyzmu, lokowali nasi rodacy swoje oszczędności. Nie upadły one na skutek uprawiania ryzykownych operacji ale, **jako na tamtejszym gruncie najsłabsze, padły ofiarą wzmagającego się przesilenia gospodarczego**. Banki te składane oszczędności wy-

Nie będzie więcej chorych dzieci!!

Czy wiecie matki, że nadzwyczaj skutecznym środkiem leczącym przy krzywicy, słabości i rozmiękczeniu kości, niezyście oskrzeli, gruźlicy i ogólnym niedorozwoju jest Emulsja Tranowa „Erbe”? Ten jedyny w swoim rodzaju środek odżywczy, zawierający najczystszy tran witaminy sole wapniowe i fosforowe jest przetworem wyjątkowo smacznym, chętnie przez dzieci przyjmowanym. „Emulsja Tranowa Erbe” jest również preparatem wybitnie wzmacniającym dla osób dorosłych, osłabionych i rekonwalescentów.

23148

Dr. L. K.

Otwarcie sesji rumuńskiego parlamentu.



Widzimy na powyższej rycinie, jak rumuński prezydent ministrów w otoczeniu duchowieństwa udaje się na otwarcie sesji parlamentarnej. Będzie to sesja bardzo ciężka i burzliwa, bo położenie gospodarcze Rumunii jest niesłychanie rozpaczliwe, tem bardziej, że Rumunia jest krajem wybitnie rolniczym, a te kraje właśnie wskutek spadku cen zboża zostały najciężej dotknięte kryzysem.

pożyczały na hipoteki, przeważnie w 50% wartości nieruchomości w danej chwili i uważały taką lokatę za pierwszorzędną. Dopóki nieruchomości utrzymywały się w cenie, dopóki właściciele realności mogli opłacać od pożyczek procenty i raty pożyczkowe, banki miały płynną gotówkę i mogły udzielać nowych pożyczek, lub też zwracać wkłady. o ile depozytariusze się po nie zwracali. Skoro jednak nadszedł czas, że właściciele nieruchomości rozpoczęli coraz bardziej zalegać ze spłatami pożyczek, powodowani utratą pracy własnej i zaprzestaniem płacenia czynszu przez lokatorów, skoro depozytariusze zaczęli coraz natrętniej domagać się swoich oszczędności, potrzebnych im na utrzymanie, nastąpił dla banków coraz cięższe czasy, które spowodowały je do ogłoszenia upadłości lub rozpoczęcia likwidacji przedsiębiorstw.

Aczkolwiek banki te mają poważne aktywa, wskutek ogromnego spadku cen wszelkich nieruchomości i długiego czasu, potrzebnego na spieniężenie ich, najprawdopodobniej sytuacja będzie wyglądała tak, że wystarczą one zaledwie na pokrycie kosztów postępowania upadłościowych i likwidacyjnych, a dla oszczędzających nic nie zostanie.

W ten tylko sposób straci Polonia amerykańska, w samem Chicago licząc skromnie 50 milionów dolarów. Ponieważ w Chicago mieszka dziesiąta część całego wychodźstwa polskiego w Ameryce, przeto, licząc konsekwentnie, wychodźstwo polskie straci na samych wkładach oszczędnościowych pół miljarda dolarów.

Jeżeli doliczymy do tego straty wskutek spadku cen nieruchomości, to **dojdziemy do zawrotnych sum**, wiedząc, że w Ameryce co druga rodzina polska posiadała własną nieruchomość.

53)



(Ciąg dalszy.)

— Kto? Ten Polaczek? — oburzył się gospodarz.

— Ach, gdzieżby! Wątpię, czy by on psa kiedy uderzył... Mówię o moim pół-Azjacie... Zbił mnie, związał, zelżył, a jednak... a może właśnie dlatego... czuję dlań większy respekt, niż dla Polaka-gentlemana... Są chwile, że pała mnie żywym ogniem te uderzenia, zniewagi, że go nienawidzę i pławię się w myślach o najokrutniejszej zemście, ale wystarczył bym go spotkała, by mnie ujął za rękę, a jestem znów pokorną niewolnicą... Zważ teraz, stryju: Jeżeli ja, w której żyłach płynie krew co najmniej Rusanowów, — tu z uśmiechem zerknęła w stronę dostojnych portretów, — jeżeli ja, „dumna Wiera”, jak mnie dzisiaj jeszcze nazywają w Moskwie... jeżeli tedy ja żywię taki dziwny kult dla bata, cóż dziwić się temu bydlu?

Rosjanie lubią młócić słowa jeszcze serdeczniej, niż ich zachodni bracia, Polacy. To też zaczęło się zmierzchać gdy Wiera opuściła pałacyk stryja, już nie w limuzynie, lecz pieszo, aby nie zwracać uwagi. Zamierzała bowiem udać się natychmiast do willi sir James Rabbit, a willa ta, według informacji strapionego stryja, miała się znajdować stąd o jakieś 300 do 400 kroków.

Szła szybko, pragnąc snąć odrobić choćby cząstkę czasu straconego na rozmowę z nudziarzem, i na drugim skrzyżowaniu ulic zderzyła się z wytwornie ubranym panem, który właśnie wylonił się z poza narożnej kamienicy...

— Pan? — wykrztusiła, ochłonawszy ze zdumienia. — Towarzysz także tutaj? — poprawiła się, kładąc ironiczny nacisk na wyraz „także”. Przyszło jej na myśl jednocześnie, że to niepożądane spotkanie odroczy jej wizytę w willi sir Jamesa Rabbit. Z pewnym wahaniem podała rękę Laksbergerowi, który miał minę wniebowziętą i trajkotał, jak nakreślony, wyrażając swoją radość z powodu tak „nieoczekiwanego” spotkania na cudnem „Lazurowem Wybrzeżu”.

— Jest ze mną jeszcze drugi pan znajomy, — dodał z wyraźną niechęcią; — kupuje właśnie papierosy w kiosku... O, idźcie już.

Wiera obejrzała się i, wbrew woli, stanęła w poździe szkarłatnych rumieńców. Ze sklepu oznaczonego szyldem „Tabac de luxe” wychodził ten, o którym przed chwilą mówiła... Borys Siemionowicz Lapin! A towarzysz Laksberger zauważył jej nagłe zmieszanie i złowrogą grymas wykrzywił mu twarz przelotnie.

— Tem gorzej dla ciebie! — syknął przez zęby, obserwując z odległości kilku kroków milczące powitanie tamtych dwojga. W myśli wydał na rywala wyrok śmierci i ujrzał Wierę w swoich ramionach, w wizji, jaką mu stworzyło gorące pożądanie tej pięknej dziewczyny; czy mógł przewidzieć, że epilog jego rywalizacji z Borysem będzie tak odmieniony od tych marzeń? Że ta owa chwila stanowczej rozprawy jest tak bliska ogromnie?

Rozdział XIX.

Miłość taka i siaka.

Nazajutrz w samo południe powrócił do Cannes sir James Rabbit. Patrick, który go oczekiwał na peronie, wyraził swoje zadowolenie z powodu wyśmienitego wyglądu chlebobdawcy, potem zaś, gdy kabriolet ruszył z pod dworca w stronę willi, pomiędzy lekko narwanym panem a spoufalonym sługą potoczyła się następująca rozmowa:

— Ten mały... jakże mu, aha, Lapin... przyjechał? Bilet ci oddał?

— Yes, sir. To bardzo porządny gość. Niczego nie świsnął... to jest, tego, chciałem powiedzieć... czy nic nie zginęło w czasie mej nieobecności? Powiedzmy, że srebra?

— Yes, sir... Nic jeszcze nie zginęło. Czyżby on był...

— Ach, broń Boże! Trochę hochstapler, nic więcej. Czyżbyś coś zauważył, tylko mnie powiedz, broń Boże innym. Lubię takich ryzykantów.

— Yes, sir. To naprawdę ryzykant. Wczoraj dobierał do „szóstki”, i co pan na to, wyciągnął „trójkę”. Tom był z zachwyty.

— Acha, różniście w baka, łobuzy; spłókał was?

— Yes, sir. On ma szalone szczęście! — To świetnie, świetnie; — Sir Jamesowi zdawało się, iż odkrył specjalność „hochstaplera” i dusza w nim rżała z uciechy na myśl, że dzisiaj wieczorem on sam pociągnie baczka z „oszustem” karcianym. — A mrs. Rindley?

— Przedwczoraj wróciła do domu późno. Nie wiem kiedy, ale gdy się kładł spać o dziesiątej, jeszcze jej nie było... Poza tem jest, hm... ciekawa!

— Ciekawa?

— Yes, sir. Dzisiaj rano przyszło do tego pana, co nogę złamał, trzech gentlemanów i siedzieli u niego dobre dwie godziny, aż do przyjazdu doktora. Szedłem właśnie meldować jego przybycie, idę, patrzę, a tu mrs. Rindley stoi pod drzwiami i najwyczałniej w świecie... podsłuchuje!

— Patrick! — rzekł surowo sir James. — To ci się przywidziało!

— No, sir. — upierał się i, sądząc, że pana zazdrość ponosi, iż do wiary sługa powinien dokumentnie zdać sprawę, jak się „kochanka” prowadziła, opowiedział raz jeszcze, tylko bardziej szczegółowo, co zauważył dziś rano.

— Patrick! — zapiał sir James z irytacji. — Rozkazuję ci w tej chwili o tem zapomnieć i to dokładnie! Już zapomniałeś?

— Yes, sir. — bąknął urażony.

— Co porabia prof... tego ten, mam na myśli mego przyjaciela, który nogę złamał w wypadku automobilowym, uważasz?

— A cóżby. Dobrze mu się dzieje, nie może się skarżyć na samotność. Pau Lapin przesiaduje u niego na zmianę z mrs. Rindley. Ale może o tem mam także zapomnieć? — zemścił się... — Dzisiaj odwiedziło go tych trzech panów, potem lekarz, a teraz, przed jaką godziną nawet... he, he, he... „córka”!

— Córka? No, proszę.

— Powiedzmy, że córka!

— Jakto „powiedzmy”? Nie rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Konferencja portowa.

W Urzędzie Morskim odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli towarzystw okrętowych, transportowych, ekspedycyjnych w sprawach opłat portowych.

Transport bawelny amerykańskiej

Do Gdyni przybyło znowu 7000 ton bawelny amerykańskiej, która złożono w nowych magazynach konsygnacyjnych.

Rekordowe przeładunki.

Tydzień ubiegły w przeładunku towarów w porcie Gdyni wykazał nowy rekord 136 625,6 ton towarów wobec poprzedniego rekordu 134 tysięcy ton.

Kawalerska jazda szofera.

Gdynscy szoferzy taksówek zaczynają także nabierać rozmachu w kawalerskich jazdach na wzór swoich warszawskich kolegów. Ostatnio padł ofiarą takiej „romantycznej jazdy” w najruchliwszym punkcie miasta u zbiegu ulic Świętojańskiej i 10-go lutego, tutejszy kupiec Antoni Długolewski. Kupca D., ze złamaną powyżej kostki

noga i ogólnymi obrażeniami przeniesiono nieprzytomnego do szpitala SS. Miłosierdzia, a pełnym fantazji szoferem zaopiekowała się policja.

Gościnne występy warszawskich doliniarzy.

Widocznie wśród warszawskich „doliniarzy” i innych fachowców kunsztu zio-dziejskiego grasuje również bezrobocie, skoro zagony swoje zapuszczają nie tylko do „polskiego Meksyka” (Gdyni), ale nawet do cichej nadmorskiej wioszczyzny Rumji. Nieśli nie powiedli do warszawskiemu specjalistcie niejakiemu Ceglowskiemu, gdyż zawsze gościnnie dla takich ptaszeków, tu-tejsza policja, zaprosiła go na „wikt i opiekunek” do swojego „pensjonatu”, przez co jednak musiał się rozstać ze swoim łupem t. j. skradzioną garderobą.

Inny specjalista był znów wielkim amatorem radja i luksusowych pociągów, więc na pamiątkę swej podróży takim komfortowym wehikulem, zabrał sobie 40 płyt gramofonowych i jeden aparat detektorowy ogólnej wartości 400 zł, nie pozostawiając — ma się rozumieć — swego adresu.

Z życia społeczno-towarzyskiego i o „gdyńskiej” targowicy.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych zebrało się dnia 20 bm. w sali hotelu p. Grzegorzewskiego pod przewodnictwem prezesa Twa p. Muchy, ażeby rozważyć kilka aktualnych zagadnień tutejszego kupiectwa.

Korzystając ze sposobności, komisarz spisu ludności p. Ordyniec przedstawił zwięzłe i przejrzyste całe i zadanie spisu ludności, oraz sposób jego przeprowadzenia. Wielce interesującym i pożytecznym był też referat p. Kłotowskiego na temat: „Charakterystyka handlu komłowego pod względem prawn-handlowym i fiskalnym, oraz księgowość w przedsiębiorstwach komisowych”.

Największe zainteresowanie — a nawet pewne podniecenie wywołała dyskusja kłk-kakietnie już poruszana, mianowicie targowiska w Gdyni. W tej sprawie powzięta już była na poprzednim zebraniu rezolucja, którą wzięła wybrana do tego celu delegacja kupców Komisarzowi Rządu pod kierunkiem p. Loboockiego. Jak wynika ze sprawozdania p. Loboockiego o przebiegu konferencji z Komisarzem Rządu, rezultat tej konferencji był nikomy, gdyż skończył się na pustych obietnicach i nie niemówiących zapewnieniach, czego najlepszym dowodem jest fakt, że dotychczas w sprawie targowicy nikt jeszcze z czynników miarodajnych ani palcem nie ruszył.

Targowica nadal tonie w kałużach błota, na których skupione są obskurne, brudne drewniane kramy, jakichby się wstydziła, i z pewnością nie tolerowała nawet naj-nędniejsza miasteczka na dalekich Kresach Wschodnich.

O przestrzeganiu najprymitywniejszych nakazów higieny nawet mowy być nie może w tych warunkach. Pana Komisarza Rządu to zupełnie nie wzrusza, że na brudnych straganach i otwartych ławach sprzedaje się mięso, nabiał, tłuszcz i inne artykuły spożywcze, zupełnie nie chronione od zanieczyszczenia kurzem i miazmatami unoszącymi się z kałuż błotnych targowicy.

Zresztą Pan Komisarz nie ma nawet czasu na obejrzenie sobie tego typowo wschod-niego bałaganu, gdyż te dwa lub trzy dni w miesiącu, które spędza w Gdyni — resztę zaś w Warszawie — nie wystarczą, przecież na gruntowne zajęcie się jakąkolwiek sprawa.

Czyż nie byłoby lepiej, ażeby zarząd polskiej stolicy morskiej spoczywał w rękach człowieka, któryby zajął się wyłącznie Gdynią i jej poświęcił cały czas swój i energię. Trudno uwierzyć, ażeby było możliwym kierować sprawami najdonioślejszego ośrodka polskiego życia gospodarczego na dystans... z Warszawy.

Rezultat tego systemu rządzenia jest też opłakany. Na każdym kroku brak programu zgóry obmyślanego i zgodnego z logiką. Buduje się ulice nowe na pustych polach, które i za 10 lat nie doczekają się zabudowania, natomiast targowica tonie w błocie, miasto dotychczas nie ma rzeźni miejskiej, ani hali rybnej, także itp. paradoksy spotyka się na każdym kroku.

Elektrotechnicy bronią swej skóry

Nareszcie gospodarka komunalna dojadła i elektrotechnikom gdyńskim, więc zebrał się dn. 19 bm. delegacji 8-miu największych firm elektrotechnicznych, aby się zorganizować do obrony swych interesów zawodowych.

Inicjatorem i promotorem tego zebrania był p. Pietowski, który w zagajeniu swem wskazał na szkodliwy etatyzm, wzgl. komunalizację, która z całą bezwzględnością podkopuje byt prywatnym przedsiębiorstwom. Mianowicie Miejskie Zakłady Elektryczne, — jak to wynika z referatu p. Pietowskiego, — zajmują się oprócz dostawy prądu, także sprzedażą wszelkiego materiału i sprzętu elektrycznego, a wkrótce ma też być utworzony osobny oddział instalacyjny.

Zrozumiała jest obawa prywatnych firm elektrotechnicznych przed konkurencją M. Z. E. gdyż te ostatnie, mając własny gmach, a zatem nie opłacając czynszu ani świadczeń przemysłowego nie placąc żadnych podatków, mają znacznie mniejsze koszty handlowe, a więc mogą silnie zaciążyć swoją konkurencją na przedsiębiorstwach prywatnych.

Pozatem do zawodu elektrotechnicznego w Gdyni przyplątały się jeszcze różnego rodzaju elementa, bez fachowych kwalifikacji, które dziwnymi jakimiś drogami uzyskały koncesje na wykonywanie zawodu elektrotechnika. Między tymi, nietylko z Bożej, ale z łaski wyznawców monomachji i jej systemów ukoncesjonowanymi nieukami, jest też nawet jeden rosyjski asylant, który otrzymał bez żadnych świadectw ani dowodów kwalifikacyjnych, tylko na podstawie poświadczenia dwóch dowolnie przez interesanta przedstawionych osób, koncesję na wykonywanie robót elektrotechnicznych instalacyjnych wprost z Ministerstwa H. i P. na całym obszarze R. P. Co dziwniejsze, — koncesję tą wydano asylantowi rosyjskiemu wbrew woli i opinii ówczesnych władz administracji lokalnej w Gdyni.

Daje to dużo do myślenia, taki sposób udzielania w Min. H. i P. koncesyj o tak szerokiach uprawnień, dlatego też uważać należy odruch tutejszych elektrotechnicznych firm za bardzo zdrowy i potrzebny dla ratowania swej egzystencji i utrzymania prestiżu zawodu.

Z KRAJU.

Walny zjazd związku górników woj. śląskiego.

Katowice. W ub. niedzielę odbył się walny zjazd związku górników województwa śląskiego przy udziale 142 osób, burmistrzów miast i naczelników gmin oraz przedstawicieli władz wojewódzkich. Zjazd zwołany został w związku z ciężką sytuacją finansową miast. Przewodniczył prezydent m. Katowic dr. Kocur. Po referacie burmistrza Spaltensteina i naczelników Wieczorka i Rudzkiego uchwalono obszerną rezolucję, która przedłożona zostanie władzom centralnym oraz wojewódzkie. Rezolucja wzywa gminy i miasta, by układały budżety bardzo oszczędnie i nie przeprowadzały inwestycji bez posiadania pokrycia.

Zamach na tramwaj w Warszawie.

Warszawa. Trzej osobnicy na ulicy Czerniakowskiej pod nr. 209 rzucili paczkę z materiałem wybuchowym, która wybuchła za przejeżdżającym tramwajem. Wskutek wybuchu tramwaj został nieznacznie uszkodzony, a 3 osoby lekko ranne.

Obchód 13-tej rocznicy obrony Lwowa.

Lwów. W ub. niedzielę obchodzono tu uroczyste 13-tą rocznicę obrony Lwowa. O godz. 9 rano odbyło się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo przy udziale władz wojskowych i cywilnych oraz grona uczestników walk o Lwów w roku 1918, przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń. Po nabożeństwie uformował się pochód, na którego czele za orkiestrą kroczyli Związek Obrońców Lwowa ze sztandarem i symbolicznym mieczem, ofiarowanym zwycięzcom przed kilku laty przez Śląsk. Pochód przeszedł na ementarz Obrońców Lwowa, gdzie po przemówieniach złożono w kaplicy wieniec. Wieczorem odbyły się akademje i obchody w związkach i stowarzyszeniach.

Nikt się nie dowie, ile pani ma naprawdę lat.

Zeznania w spisie ludności chronione są całkowitą tajemnicą.

Zwierciadłem, w którym już wkrótce odbije się kształt naszej rzeczywistości, będzie powszechny spis ludności w dn'iu 9 grudnia br. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obraz, jaki w dniu tym otrzymamy, był jak najprawdziwszy.

Cóż się na ten obraz złoży? Złożą się nań miliony odpowiedzi na poszczególne pytania kwestionariusza spísowego. Jeśli odpowiedzi będą prawdziwe i dokładne, to także obraz otrzymamy w wyniku spisu; wszelkie zaś odpowiedzi błędne bądź nie-

zgodne z prawdą psuć będą czystość obrazu. Pytania w formularzu spisowym są rzeczowe i dla nikogo nie szkodliwe.

A jednak mogą się znaleźć ludzie zbyt podejrzliwi, którzy powodując się nieuzasadnioną obawą, będą się starali uniknąć szczeraj i dokładnej odpowiedzi. Niektórzy np. (zwłaszcza kobiety) mogą się wzdragać przed podaniem swego wieku, innych wprowadzi w zakłopotanie rubryka wykształcenia, inni jeszcze mogą się czuć skrępowani ujawnieniem swego wyznania, zawodu pobocznego i t. d. Znaleźć się mogą i tacy, którzy

obawiać się będą wykorzystania ich odpowiedzi przez władze administracyjne i podatkowe.

Wobec możliwości takich obaw możemy uspokoić wszystkich nieufnych, że zeznania spisowe w niczem nie mogą im zaszkodzić i że dyskrecyjność danych informacyj jest całkowicie zapewniona. Dokładne, ogólne wyniki spisu mają tak olbrzymie znaczenie dla państwa, że w jego interesie leży usunąć wszelkie przeszkody, któreby mogły utrudnić uzyskanie prawdziwych danych od obywateli.

Na samym formularzu spisowym znajduje się uwaga, że: „W myśl art. 4 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 464),

zeznania poczynione w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną;

będą one używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu, w szczególności nie mo-

gą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rewizyj i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych”.

Jak widzimy, Państwo gwarantuje całkowitą tajemnicę zeznań spisowych. Powoduje się ono przede wszystkim troską o istotny cel spisu, w którym nie chodzi przecież o pana X lub panią Y, lecz o zestawienia liczbowe pewnych faktów, zjawisk i cech charakterystycznych.

Również sama

technika przeprowadzania spisu

nie daje żadnych podstaw do nieufności. Każdy Komisarz Spisowy, który bezpośrednio zbiera dane od ludności i wypełnia kwestionariusz, składa przed objęciem swej funkcji pisemne zobowiązanie do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich składanych mu zeznań”.

Dalej, jak wiadomo, wypełnione arkusze spisowe wędrują do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, gdzie podlegają opracowaniu liczbowemu. Tutaj również żadne zeznanie indywidualne nie może być ujawnione nikomu z poza urzędu, za co, na mocy wspomnianego art. 4, osobiście odpowiedzialni są pracownicy, mający styczność ze spisem.

Gdy wreszcie cały materiał zostanie opracowany, władze statystyczne, pragnąc do końca utrzymać tajemnicę zeznań, przekazują miliony niepotrzebnych już arkuszy do papierni państwowej, gdzie

podlegają one zupełnemu przetręciu.

Jak skrupulatnie przestrzegana jest zawsze tajemnica zeznań, świadczy fakt, że z racji i spisu ludności w Polsce w 1921 r. nie zgłoszono ani jednej w tym względzie pretensji.

Uroczysty obchód 10-lecia istnienia centrali akademickich Bratnich Pomocy.

Warszawa, 23. 11. (Tel. wł.). W ubiegłą niedzielę obchodzili akademicy warszawscy wielkie święto z okazji 10-lecia centrali akademickich Bratnich Pomocy. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Szlagowski, kazanie wygłosił ks. rektor Szwajnic. Obecni byli na mszy św. mniłusz apostolski Marmaggi, rektor uczelni oraz przedstawiciele senatu i tłumy młodzieży akademickiej. Zwracało uwagę, że Bratnia Pomoc Wyższej Szkoły Handlowej swojego standardu na uroczystość nie przystała. Bratniak Wyższej Szkoły Handlowej opianowany jest przez sanację. Po nabożeństwie urządzono olbrzymi pochód przez miasto do Politechniki, gdzie złożono wieniec na tablicy poległych za wolność studentów.

Uroczysta akademja urządzono popołudniu w kolonii akademickiej. Chór Ambrozjanin odśpiewał hymn narodo-

wy, poczem akademje zagali prezes centrali Pszenicki. Jako delegaci zabrałi głos pp. Pukacki i Bednarkiewicz z Poznania. Przewodniczący komitetu organizacyjnego p. Bogacz przedstawił następnie zarys historyczny centrali, poczem prezes Bratniaka Uniwersytetu warszawskiego Kurojusz wygłosił referat pod tytułem „Samopomoc a życia akademickie”. Cały szereg osób zostało nagrodzonych odznaką za wyjątkowe zasługi dla społeczności akademickiej. Raut, który miał się odbyć wieczorem, został kilka dni temu odwołany.

Gdańsk. W toalecie kasyna sopockiego wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia kupiec Kasselmann, który od dłuższego czasu przebywał w Sopocie i był stałym bywałcem salonów gry.

Z prowincji.

Podejrzany o kradzież przeciął sobie ściegna.

Poznań. W firmie Sobiecki przy ul. Wielkiej nr. 8 zginęły trzy zwalony materiały. Posadzenie o kradzież padło na pracownika firmy Hieronima Freitaga (Górna Wilda 189), który tak się przeciął sprawą, iż w celu samobójczym przeciął sobie ściegna u lewej ręki.

Przywołane pogotowie zatamowało krew i przewiozło desperata do lecznicy miejskiej, gdzie dokonano operacji. Następnie odstawiono Freitaga do aresztu policyjnego.

Wielno.

Z życia S. M. P. W bieżącym roku przeprowadziły tutejsze S. M. P. poraz trzeci konkurs przysposobienia rolniczego i tak męskie konkurs uprawy kukurydzy, żeńskie uprawy cebuli. Na zakończenie konkursu odbyła się wystawa. Zakończenia dokonał ks. proboszcz Hamerski, protektor stowarzyszeń w obecności ks. prełata Rogalla i ks. Chudzińskiego, redaktora „Pielgrzyma” z Pelplina, którzy byli u księdza proboszcza z okazji pogrzebu ks. admin. Rogalla z Byszewa oraz w obecności dyrektora szkoły rolniczej z Bydgoszczy p. Raczkowskiego. Wyprodukowano z 100 m. kw. 1,3 ctr. kukurydzy, cebuli 9,20 ctr. Nagrody otrzymali w konkursie uprawy cebuli: I. Gwizdałanka Klara, II. Gwizdałanka Józefa, III. Jesionowska Helena. W kukurydzy: I. Socha Alojzy, II. Socha Alfons, III. Gwizdałanka Henryk.

Święto młodzieży, urządzone w niedzielę 15 bm. miało przebieg imponujący. Przy udziale delegacji wszystkich towarzystw tuł. parafii wyruszone pochodem do kościoła na nabożeństwo, podczas którego protektor stowarzyszenia ks. prob. Hamerski dokonał poświęcenia proporczyka oraz wygłosił piękne wzruszające okolicznościowe kazanie. Druhowie byli obecni na mszy oraz przystąpili do komunji św. Po południu odbyło się uroczystościowe zebranie, podczas którego zapisało się 9 nowych kandydatów, poczem wyruszone przy dźwiękach orkiestry na uroczyste nieszpory. Po nieszporych odbył się pochód przy świetle pochodni przez wieś z udziałem delegacji towarzystw z sztandarami oraz liczną publicznością. Bezpośrednio potem odbyła się wieczornica w sali p. Zywertka, ku czci św. Stanisława Kostki.

Ujście.

Z rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w salce magistratu. Posiedzenie zajął przewodniczący p. Konrad Harwas. W punkcie 1. referował przewodniczący o postępie prac przy naprawie drogi do Byszek. Rowy zostały już wykopane aż do granicy byszkowskiej. Z nawożeniem szlaką postępuje się również równo naprzód. Na ulicy Łącznej położono chodnik z kamiennej borty wyspany szlaką, co przyjmują mieszkańcy ul. Łącznej z wielkim zadowoleniem, że nie będą potrzebowali więcej chodzić po błocie. Zdała sprawozdanie delegacja wysłana do województwa w sprawie gazoni. Jak wiadomo pobiera miasto tutejsze gaz świetlny z Pily. Kontrakt ten upływa 31 grudnia 1934 r. Obecnie zastanawiają się korporacje miejskie nad tem w jaki najkorzystniejszy sposób załatwić sprawę gazu na przyszłość, gdyż w obecnych ciężkich i krytycznych czasach nie może być mowy o budowie własnej gazoni.

Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Dnia 15. bm. obchodziło Stow. Młodzieży Polskiej z Ujścia i Mirosławia dzień patrona swego św. Stanisława Kostki. Wysłuchano w kościele parafjalnym mszy św., podczas której wszyscy druhowie przystępowali do Stołu Pańskiego. O godzinie 17 odbyła się w wypełnionej sali Domu Katolickiego akademja, która zagał krótkim przemówieniem ks. protektor. Prezes p. Teodor Kuczyński wygłosił odczyt: „Święta młodzieży”. Na dalszy program złożyły się deklamacje chóralne druhów z Ujścia i Mirosławia, 1-aktówka p. t. „Podróż dla poratowania zdrowia”, dalsze 2 deklamacje solowe, oraz arcywesola pantomina „W amerykańskiej golarni”. Po odśpiewaniu hymnu związkowego dziękował ks. prob. Dudziński wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Wągrowiec.

Z posiedzenia rady miejskiej. W sali magistratu odbyło się zebranie rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. Haławskiego. Rada przyjęła do wiadomości uchwałę magistratu w sprawie uzgodnienia budżetu na rok 1931-32 o łączną kwotę 6839 zł, uchwałała dodatkowy budżet do głównego budżetu administracyjnego i elektrowni miejskiej. Uchwalono również protest przeciw wystąpieniu sen. Boraha. Postanowiono sprzedać trzy parcele pod budowę domów mieszkalnych po 75 zł każda. Członkami

magistratu wybrano pp. Marcina Wiśniewskiego i Franciszka Wiśniewskiego.

Bezrobotni otrzymali pomoc. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym miasta Wągrowca rozpoczął wydawać kupony żywnościowe na chleb, mięso, mąkę i inne artykuły.

Katastrofa kolejowa. Dnia 14 bm. wyruszyli o godz. 7 rano robotnicy kolejowi wózkami do pracy w kierunku Rogoźno. W międzyczasie nadjechał pociąg osobowy z Wągrowca. Skoro robotnicy zauważyli pociąg, chcieli usunąć wózek z szyn, lecz nie mogli dać rady. Wózek został strzaskany. Jeden z robotników odniósł lekkie okaleczenie.

Kółko Włościanek w Wągrowcu komunikuje, że dnia 7 grudnia br. odbędzie się w salce sierocińca przy ul. Kolejowej o godz. 10 walny zjazd Kółek Włościanek całego powiatu.

MINIKOWO. Kurs oświatowy. W miejscowości naszej zorganizowano kurs wieczorny oświaty pozaszkolnej, na który zgłosiło się około 24 uczestników. Kurs odbywa się w szkole, gdzie trzy razy tygodniowo miejscowi nauczyciele przeprowadzają lekcje.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzenie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowi ostre jak igielki drobne kryształki, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształki wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywymi bólami stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25 wiele przecierpieć musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Piszemy o nim i. przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i o łtąd stałem już już dręczony. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało tak, że przy wchodzeniu na schody wło-

czyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togału z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, rwań w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przebieganiach i pokrownych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału pomyslnie rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togał ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. We wszystkich aptekach. (24810)

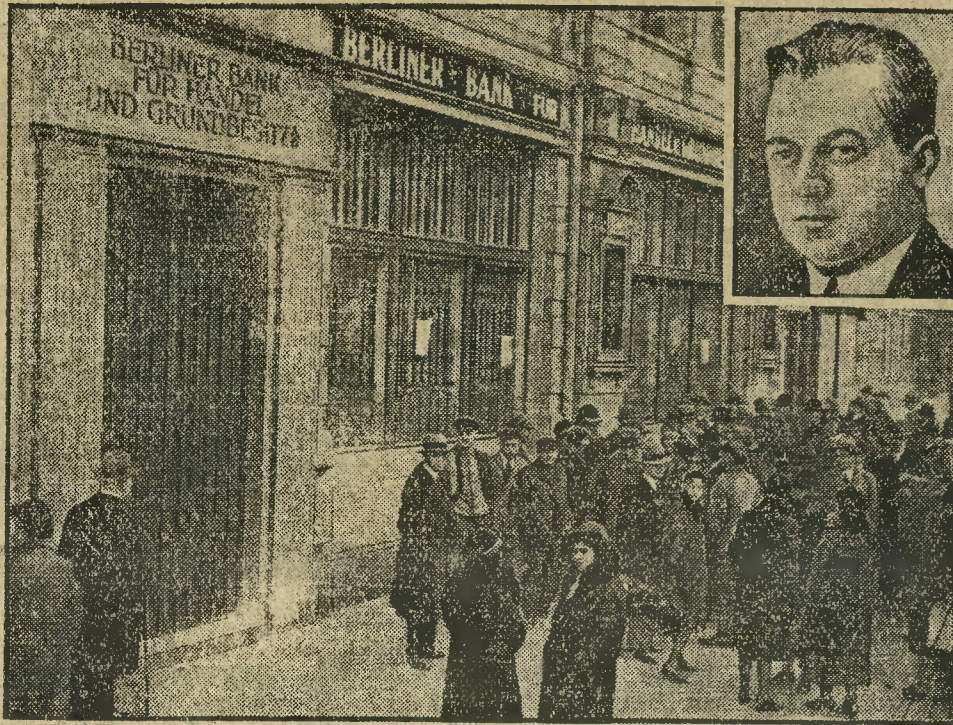
Echa głośnych zająć świeckich.

Zwolnienie 2-ech aresztowanych w związku ze zjazdem O.W.P. w Świeciu.

W sobotę zwolnieni zostali z aresztu śledczego pp. Mindykowski z Przechowa i Szamlewski z Grudziądza, których aresztowano w dniu odbyć się mającego zjazdu O. W. P. w

Świeciu w dniu 25 ub. m. Nadal pozostają jeszcze w areszcie w związku z temi zajęciami redaktor Zbigniew Łukaczynski z Bydgoszczy i Trykowski ze Świecia, prezes miejscowej placówki Obozu Wielkiej Polski.

Run na wielki bank niemiecki.



W onegdajszym numerze podaliśmy wiadomość o wielkiem bankructwie berlińskiego Banku dla Handlu i Nieruchomości. Otrzymaliśmy zdjęcie fotograficzne z runu, jaki urządzili klienci na ten bank, dowiedziawszy się o jego bankructwie. U góry dyrektor banku Seifert, który przepadł bez wieści, zagrabiwszy przed ucieczką około 150.000 marek.

Murarz spadł z III. piętra.

Poznań. Z wysokości III. piętra spadł przebywający na rusztowaniu przy budującym się domu (Droga Urbanowska) 52-letni murarz Michał Komornicki (Szamarzewskiego 28). Przywołany na miejsce wstrząsającego wypadku lekarz dyżurny pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego poważne rany na głowie, nadwyrze-

nie kręgosłupa oraz ogólne potłuczenia. Po do- rącznym opatrunku odstawiło pogotowie K. do lecznicy miejskiej, gdzie lekarze skonstatowali, że stan pacjenta nie budzi na szczęście poważniejszych obaw.

Wiadomości z Chełmna.

Zbliża się św. Mikołaj. Tow. Opieki nad Dzieckiem przygotowuje dla dzieci wielką niespodziankę na dzień 6 grudnia (uroczystość św. Mikołaja), która odbędzie się w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego.

Handlował bez patentu. Tutejsza policja przytrzymała niejakiego Dziejzina Alojzego, rzekomo z Poznania (a prawdopodobnie z Gdańska), który trudnił się handlem bez wykupienia patentu. Zatrzymanemu zakwestjonowano gotówkę w kwocie 1200 zł oraz posiadany towar na sumę około 1000 zł. Niezależnie od

tego spisano protokół celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Śmierć kapłana. Zmarł w tutejszym zakładzie Siostr Miłosierdzia w 27 wiośnie życia a drugim roku kapłaństwa śp. ks. Jan Schlumm z Kijewa Królewskiego. Dnia 19 bm. wniesione zostały zwłoki śp. zmarłego księdza do kościoła farnego, gdzie odprawione zostało żałobne nabożeństwo, poczem nastąpiła eksportacja zwłok do Wisły i przewiezienie do Nowej Cerkwi, gdzie odbył się pogrzeb. W oddaniu ostatniej usługi zasłużonemu kapłanowi towarzyszyło 17 księży przybyłych z różnych parafii, rodzice, krewni i liczne rzesze wiernych parafjan, przybyłych z Kijewa Królewskiego. Rodzicom tak przedwcześnie zmarłego i zacnego kapłana który w tak krótkim czasie zjednoczył sobie serca wszystkich parafjan, wyrażamy nasze najgłębsze współczucie. R. i p!

Nowe aresztowania zbrodniczych podpalcaczy.

Lubawa. Obserwując uważniej powiat lubawski, łatwo spostrzeżemy, że dzień, w którymby nie było pożaru, należy wprost do rzadkości. Dłuższa obserwacja tego zjawiska oraz mozolne dochodzenia wykazały, iż olbrzymi odsetek pożarów został spowodowany w zbrodniczy sposób, a to celem zdobycia zazwyczaj wysokiej stawki asekuracyjnej.

To też z uznaniem podkreślić należy, iż w związku z tym bardzo niepokojącym objawem pomorski urząd śledczy w Toruniu wydelegował na teren pow. lubawskiego specjalną brygadę śledczą, złożoną z wytrawnych i wyspecjalizowanych w sprawach pożarowych funkcjonariuszów policji państwowej służby śledczej, którzy pod kierownictwem komendanta powiatowego przeprowadzają we wszystkich prawie

sprawach ponowne wywiady i dochodzenia, które jak nam donoszą, uwiecznione zostały już pozytywnymi rezultatami.

Dnia 19 bm. na skutek zebranych nowych dowodów obciążających dowodów zostali ponownie aresztowani przez policję państwową Olshewska Stefania z Lubawy oraz Rottermund Marcin z Tomaszewa, którzy dopuścili się przed kilku miesiącami zbrodniczych podpałów swoich wysoko ubezpieczonych budynków. Aresztowanych władze sądowe osadzili w więzieniach śledczych.

Pozatem został aresztowany pod zarzutem łapania swego domu w dniu 18. 11. br. Sosnowski Józef z Lubawy. Temu ostatniemu grozi sąd doraźny.

BŁADZIM. Sprawiedliwości stało się zadość. W piątek, 13. bm. odbyła się w naszej miejscowości rozprawa główna o krzywoprzysięstwo przed sądem okręgowym z Grudziądza przeciw Fr. Kujawie z Bładzima. Przebieg sprawy miał za tło poczynione zniewagę godła polskiego przez braci Wietrzykowski'ch w roku 1926. Krzywoprzysięstwo zostało oskarżonemu udowodnione i skazano go na 1 rok ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw honorowych i nieznanawanie pod przysięgą przez całe życie. Połowę kary zostało obwinionemu w myśl amnestji darowane.

Ziemiaństwo polskich Kaszub zaprasza do siebie — Boraha.

Niech się przekona na miejscu jakie są nastroje ludności.

Ziemiaństwo okręgu morskiego i kartuskiego zebrani dnia 17 listopada 1931 w Gdyni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Jako mieszkańcy i właściciele ziemi w tej połaci Polski, którą Niemcy nazywają „korytarzem” dlatego, że dzieli Rzeszę Niemiecką od ich kolonii zwanej „Prusy Wschodnie”, zdobyte przez Zakon Niemiecki wytopieniem ludności miejscowej ogniem i mieczem, oświadczamy iż nie zamierzamy powrócić pod jarzmo państwa, obcego nam plemieniem i etyką, lecz, odzyskawszy wolność dzięki sprawiedliwości dziejowej, której wieszczem był Amerykanin szlachetny s. p. prezydent Wilson, chcemy pozostać przy wspólnej naszej macierzy, którą jest Polska, a z którą łączą nas wspólność krwi, wiary i tysiącletniej historii.

Oświadczamy z całą świadomością i z własnego przekonania, znając uczucia nie tylko większych właścicieli ziemskich ale i gbur, robotni, krolnego jako też mieszczanina, stanowiących razem przeszło 50 proc. ludności Ziemi Kaszubskiej, iż nie rozumiemy w ogóle dyskusji na temat możliwości zmiany, ponad nasze głowy, naszej przynależności państwowej.

Prosimy p. senatora Boraha, ażeby przyjechał do nas i przekonał się na miejscu, czy jesteśmy Pomorzani-Polakami, czy też Niemcami. Nie wątpimy, że p. senator Borah, jako również szlachetny Amerykanin, sprostuje wów-

czas swą pomyłkę i wygłosi wobec świata, że Pomorze jest polskiem i niem pozostanie, gdyż zabór tej ziemi, na rzecz Niemiec musiałby spowodować nową wojnę światową i zagładę Europy cywilizowanej.

Ostrzegamy przed kieszonkowcami operującymi w pociągach.

Świecie. W jednym z przedziałów pociągu osobowego na linii Bydgoszcz—Tczew, pomiędzy Laskowicami a Twardą Górą zawarł przygodną znajomość podróżny Jan Zygmunt z Potok — z okolic Janowa Lubelskiego z nieznanym sobie współwczasem podróżnym. Ostatni w toku rozmowy, poczęstował go papierosem nasyconym jakimś usypiającym narkotykiem, po spaleniu tegoż usnął, zaś nieznamy pasazer,

wyrafinowany kieszonkowiec, przystąpił do obrabowania swej ofiary, poczem ułotnił się.

Po przebudzeniu się spostrzegł iż owego nieznanego mu bliżej osobnika już niema, a wraz z nim ułotnił się jego portfel zawierający gotówki 80 dolarów i 60 zł oraz bardzo ważne dokumenty.

Niech powyższy wypadek będzie nową przestrogą dla podróżujących.

Toruń.

Wojewoda Lamot żegna siery gospodarze Pomorza. Dnia 21 bm. zegnali b. wojewoda pomorskiego Lamota przedstawiciele Pomorskiej Rady Zrzeszeń Gospodarczych.

Wyjazd b. wojewody Lamota. Dnia 21 bm. o godz. 22,50 p. wojewoda Lamot wyjechał z Torunia pociągiem zdążającym w stronę Krakowa. P. Lamota zegnali na dworcu nowomianowany wojewoda pomorski p. Kirtiklis oraz przedstawiciele władz, urzędów i przedstawiciele zrzeszeń gospodarczych Pomorza.

Z Tow. Restauratorów. We wtorek, 24 bm. o godzinie 16 odbędzie się w lokalu p. Marjana Koplińskiego („Strzelnica”) przy ul. Przedzamcze nr. 9 zwyczajne miesięczne zebranie.

Z zebrania Pomorskiego Związku Hokeja na lodzie. W ub. tygodniu odbyło się walne zebranie Pomorskiego Okręgowego Związku Hokeja na lodzie przy udziale 6 klubów. Poszczególne kluby reprezentowali pp. Falkowski T. K.

S., Grenda „Gryf”, kpt. Małysko Szkoła Podchorążych Artylerji, Wróblewski B. T. W., Siwkowski „Polonje” Bydgoszcz, Felski Sokół Grudziądz. Obradom przewodniczył p. kpt. Małysko. Po sprawozdaniu zarządu wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Szczerbowski Roman - prezes, Wróblewski, Bydgoszcz - wiceprezes, Wiśniewski - sekretarz, Zębik - skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Siwkowski, Felskiego i Dybowskiego. Sąd koleżeński tworzą pp.: dr. Ostrowski, kpt. Małysko i kpt. Brodza.

Zebrań Związku Oficerów Rezerwy. Dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie członków koła Związku Oficerów Rezerwy w sali kasyna urzędniczego, ul. Bydgoska. Na porządku obrad między innymi wykład plk. Barana pt. „Ochrona przeciwlotnicza i jej środki walki”.

Ze Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Akademia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godzinie 20 w auli Gimnazjum Klasycznego. Program: 1. Prezes p. Gańca słowo wstępne do utworów Beethovena. Występ Tow. muzycznego im. Moniuszki trio artystyczne pod osobistym kierownictwem p. prof. Tomaszewskiego z utworami Beethovena. 3. Zagajenie: słowo wstępne wygłosi wiceprezes Stow. Chrześc. Uniw. Rot. p. inspektor Stefan Wodwad. 4. Wykład p. t. „Morza i Kaszuby w poezji” wygłosi prezes stow. p. Albin Nowicki. Na tą akademię wszystkich do, tychczasowych miłych słuchaczy jak najprzejmiej zaprasza — zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 28 bm. nocny dyżur pełnia apteki „Pod Orłem” przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem” przy ul. Lipowej.

Kino Apollo: „Romans z porucznikiem”. Kino Gryf: „Uroda życia”. Kino Nowości: „Polowanie na ludzi”. Kino Orzeł: „Dzieje małżeńskie”.

Kradzieże. Ripowa Marja, zam. przy ul. Toruńskiej 14, zgłosiła kradzież bielizny ze strychu wartości 397 zł. Redmann Hermann, zam. przy ul. Lipowej 44, zgłosił kradzież z włamaniem do piwnicy, skąd skradziono soków i różnych przypraw za jaryn wartości 200 zł.

Nowy skład rady nadzorczej fabryki „Pe-Pe-Ge”. W dniu 9 października br. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie akcjonariuszów spółki akcyjnej „Pepege” Polski Przemysł Gumowy, na którym wybrano nowych członków rady nadzorczej. Część prasy warszawskiej podała mylnie skład członków rady. W związku z powyższymi notatkami zarząd fabryki „Pepege” prosi nas o podanie, iż w skład rady nadzorczej powyższej spółki weszli pp.: Hipolit Gliwiec, prof. dr. Ludwik Noc, Jan Odechowski, inż. Wł. Danielewicz i adw. dr. Karol Mandel, senator Iwanowski, inż. Marjan Mickiewicz i adw. Wł. Rogoziński sprawują nadal funkcje nadzorców sądowych nad firmą „Pepege”. Uchwała rady nadzorczej z dnia 19. 10. br. odwołany został z zarządu p. Raymond Lanson, natomiast uchwała rady nadzorczej z dnia 7. 11. br. wydelegowany został do zarządu

spółki wiceprezes rady p. Jan Odechowski.

Zebrań sekcji hokejowo-łyżwiarskiej Sokola I. W czwartek, 26 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w sekretariacie Przewodnictwa Dzielnicy, Główny Rynek 15 I piętro prawo, pierwsze zebranie tegorocznego sezonu. Na porządku obrad: sprawozdanie z walnego zebrania Pom. O. Z. H., omówienie godzin treningowych oraz zakup łyżew hokejowych oraz jazdy figurkowej.

Ze Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. Akademia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godzinie 20 w auli Gimnazjum Klasycznego. Program: 1. Prezes p. Gańca słowo wstępne do utworów Beethovena. Występ Tow. muzycznego im. Moniuszki trio artystyczne pod osobistym kierownictwem p. prof. Tomaszewskiego z utworami Beethovena. 3. Zagajenie: słowo wstępne wygłosi wiceprezes Stow. Chrześc. Uniw. Rot. p. inspektor Stefan Wodwad. 4. Wykład p. t. „Morza i Kaszuby w poezji” wygłosi prezes stow. p. Albin Nowicki. Na tą akademię wszystkich do, tychczasowych miłych słuchaczy jak najprzejmiej zaprasza — zarząd Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.

Starogard.

Osobiste. Naczelnik tut. sądu grodzkiego sędzia Kindlarski mianowany został sędzią sądu okręgowego w Starogardzie.

Wieczór sienkiewiczowski odbył się w auli gimnazjum, zorganizowany przez T. C. L. Program wieczorku był bardzo obszerny; wchodziły w niego: śpiew „Lutni”, utwory muzyczne orkiestry gimnazjalnej, przemówienie kierownika szkoły wydziałowej, odczyt ks. katechety Chylewskiego o twórczości Sienkiewicza itd. Świećta była recytacja p. Skornego.

5 lat i 5 miesięcy ciężkiego więzienia za kradzież. Sąd okręgowy skazał niej. Pelplińskiego Anastazego z Tczewa-Frańk na kradzież z włamaniem na 5 lat i 5 miesięcy ciężkiego więzienia. Skazany dokonał włamania z kradzieżą u p. Czapińskiego w Górkach, u p. Bileckiego w Miłobadzu oraz u p. Arendta w Maleninie. Zamknięcie czterech pickarów w Starogardzie.

NAJWYŻSZE AUTORYTETY LEKARSKIE

na podstawie długoletniej praktyki doszły do przekonania, że (2124)
OKŁADY RADOWE „RADIUMCHEMA”
z St. Joachimsthal są doskonałym środkiem przeciw cierpieniom reumatycznym, ischiasu, bólu głowy sklerozie, cierpieniom stawów i t. d. Zadzajcie bezpłatnych prospektów: „RADIUMCHEMA” — Warszawa, Śniadeckich 23, tel. 3-83-11.

Bukowiec.

Nowy napływ żydostwa i Niemców. Miejscowość nasza, zniemczona wskutek przeprowadzonej kolonizacji pruskiej i zamieszkała przez kilku żydów handlarzy, poczęła się z chwilą odrodzenia Polski szybko polszczyć; gospodarstwa przechodziły w ręce Polaków, tak samo i przedsiębiorstwa, których jest tu dużo, gdyż Bukowiec, posiadając komunikację kolejową, jest niejako ośrodkiem handlowym dla szerszej okolicy, znacznie oddalonej od jakiegokolwiek miasta. W ostatnim czasie niestety zauważyć musimy nowy napływ żydostwa i niemieczyzny do naszej silnie spolszczonej miejscowości. Smutniejszym jeszcze jest fakt, że do osiedlenia się żydów czy Niemców przyczyniają się sami Polacy. Otóż pewien kupiec-Polak wydzierżawił swój obszerny skład, położony w dogodnym miejscu, dwóm żydom, którzy potrzebowali sobie założyć wielki interes bławatów i konfekcji, który w dodatku cieszy się poparciem polskiej klienteli pomimo istniejących tu polskich interesów tej branży. Pewien pozamiejscowy wielki młyn, będący w ręku Polaków, oddał swą filię na Bukowiec Niemcowi, pomimo, że ubiegał się o to Polak. Pewien tujejszy gospodarz-Polak, posiadając również kuznię, wydzierżawił ją Niemcowi. Czas najwyższy zerwać z takim obojętnym postępowaniem i nie pozwolić na dalsze zazydzenie i niemieczenie polskiej wsi.

SADKI, pow. wyrzyski. „Święto młodzieży” wypadło imponująco dzięki tutejszemu ruchliwemu Stow. Młodzieży Polskiej. W dniu 13. bm. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z kazaniem, przy udziale licznie zgromadzonej młodzieży męskiej. W niedzielę, 15. bm. przystąpiło około 100 z młodzieży męskiej do Stołu Pańskiego, w tem 60 proc. nie zrzeszonych w Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę 22. bm. urządza Stow. Młodzieży Polskiej swoją uroczystą akademię, zaraz po niespórach w szkole powszechnej (o godz. 16). Przed południem przed kościołem urządza Stow. kwestę na cele Stowarzyszenia.

MINIKOWO. Z Tow. Wojackiego. W szkole odbyło się zebranie miejscowego Tow. Powst. i Wojaków pod przewodnictwem prezesa p. Ostrowskiego. Omawiano sprawę oetrego strzelania. Referent oświatowy nauczyciel p. Behrendt wygłosił wykład na temat: „Sprawa Pomorza w dyskusji międzynarodowej”. Zaprezentowano kategorię przeciw wystąpieniom i żądaniom sen. Boraha. W tym samym dniu wygłosili pp. nauczyciele odczyt z przeżościami na temat: „Lud polski i jego typy”.

RYBOWO, pow. Wągrowiec. Z życia Kółka Rolniczego. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Remleina z Konar. Po odczytaniu protokołu referował prezes sprawę osadnictwa. Zabierali głos p. Męcniński i inni.

CHODZIEŻ. Święto młodzieży. W dniu 15 bm. obchodzili tut. młodzież swoje doroczne święto ku czci św. Stanisława Kostki. O godz. 12-tej odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił wstępem przemówieniem ks. prob. Kurpisz. Patron stowarzyszenia ks. Frąckowiak wygłosił dłuższy odczyt o św. Stanisławie. Nastąpiły deklamacje i śpiewy, wykonane przez członków S. M. P., poczem prezes p. Walkowski wygłosił odczyt p. t. „Działalność S. M. P.”. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga” zakończono akademię. Wieczorem na zakończenie święta młodzieży odegrano poraz drugi wesołą komedię pt. „Ach, to Zakopane”, która cieszyła się liczną frekwencją publiczności.

Na mocy rozporządzenia wojewódzkiego urzędu zdrowia mają być zamknięte piekarnie p. Heiny, p. Wojtasia, p. Zimmermanna i p. Kamińskiego.

RAJKOWY pow. tczewski. O napadzie bandyckim na listowego. W tych dniach odbywały się przesłuchy u sędziego śledczego w sądzie grodzkim w Tczewie w sprawie napadu bandyckiego na listowego Strenga. Zeznania złożyli pp. Hillar, listonosz Streng oraz posterunkowi. Z trzech sprawców napadu zostało tylko dwóch ujętych.

BUDZYŃ. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się przy licznych udziałach członków. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu wygłosił p. Grzeska wykład nt. „Kłębki a powstanie kościuszkowskie”. Postanowiono przystąpić do ćwiczeń w ostrym strzelaniu z broni małokalibrowej. Celem uczczenia 13. rocznicy powstania budzyńskiego uchwalono urządzać w dniu 6 stycznia uroczystą akademię.

Świekałowo.

Osobiste. W miejscowym kościele parafjalnym pobogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Weroniką Jaszczowską z Janiej Góry a p. Bronisławem Urbanem, rybakiem z Klonowa. Nowożeńcom „Szczęść Boże!”

Srebrne gody obchodził obywatel w sąsiedniej Janiej Górze p. Jan Sieg z swą żoną Franciszką z domu Kitowska. Na intencję jubilatów odbyła się msza św. w miejscowym kościele parafjalnym. Jubilatowi szczęśliwego dożeczenia się złotych godów oraz diamentowych „Szczęść Boże!”

Z kościoła. Staraniem miejscowego ks. proboszcza odbyły się w tut. kościele trzydniowe rekolekcje dla młodzieży męskiej i żeńskiej. W czasie rekolekcji wygłaszał przybyły O. Misjonarz dwa razy dziennie treściwe nauki, których młodzież wysłuchiwała w wielkim skupieniu. Młodzież z parafji licznie przybywała na nauki, czem okazała, że wiernie służy Chrystusowi. Również licznie przystępowano do spowiedzi św. Na zakończenie, które się odbyło w niedzielę, 15 bm., odbyła się wspólna komunja św.

Pod uwagę okolicznym rolnikom. W myśl programu zarządu powiatowego P. T. R. odbędzie się w powiecie świeckim jednodniowe kursy rolnicze. W naszej miejscowości odbędzie się taki kurs dnia 8. 12. br. w sali p. Gołębiewskiego o godz. 15, z czego powinni okoliczni rolnicy skorzystać. Wygłoszone będą referaty, ilustrowane odpowiednimi wykresami, a mianowicie: „Aktualne zagadnienia gospodarczo-administracyjne” wygłosi ref. starostwa pow. Kowalski, „Hodowla bydła” ref. Jagła, dyr. szkoły rolniczej, „Hodowla trzody chlewniej ze szczególnym uwzględnieniem bekondów” ref. prof. Sikorski, „Produkcja pasz zielonych” ref. inż. Markowski.

SIERAKOWICE, pow. Kartuzy. Święto młodzieży. W sobotę, 14 bm. młodzież parafjalna przystąpiła wspólnie do sakramentu spowiedzi a w niedzielę do komunji św. O godz. 9,30 zebrały się wszystkie towarzystwa na targowisku. Po odebraniu raportu przez p. B. Kostucha, prezesa S. M. P. Sierakowice wyruszone do kościoła parafjalnego, gdzie ks. Koziorzowski celebrował mszę św., a ks. kanonik Łosiński wygłosił kazanie. Następnie towarzystwa zebrały się wraz z ludnością w sali „Dworu Kaszubskiego”, gdzie odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił p. B. Kostuch i powołał przyzjęm z ks. Koziorzowski na czele. Wykład na temat „Życie św. Stanisława Kostki” wygłosił p. Schütz. Sprawozdanie z działalności towarzystwa zdał ks. patron i podał dane statystyczne. Ks. kanonik Łosiński wręczył dyplomy za ofiarną pracę w towarzystwie Formelli Leonowi, Piotrowskiemu Bernardowi i Sikorze Michałowi. Wieczorem odegrano sztukę teatralną pt. „Lobuz” i bawiono się na zabawie tanecznej.

Z życia Towarzystw Pszczelniczych w powiecie świeckim.

Świecie. W lokalu p. Wendla w Przechowie odbyło się zebranie Tow. Pszczelniczego na Świecie i okolicy. Znajomiono się z statystyką tegorocznjej produkcji miodu która z powodu mokrego lata nie była zadawalniająca. Prezes Tow. p. radca Kralewski — znany działacz Tow. Pszczelniczych nie tylko w powiecie świeckim, ale na całym Pomorzu — podał do wiadomości iż odnośnie Ministerstwo przyrzekło nadal przydziać cukier po ulgowej cenie pszczelarzom do podkarmienia pszczół; w związku z czem nie tylko wzmoże się hodowla pszczół ale wzrośnie produkcja miodu i podwoi się

jego eksport. Następnie wygłosił p. raca K. ciekawy referat na temat „zaopatrzenia pasieki na zimę”. Zarazem podał do wiadomości, że wydział powiatowy kupił dla celów naukowo-świadczalnych jeden ul poznański — cały oszkłony — który ustawiony będzie w pasiece Tow. Zakładu Opieki Społecznej w Gołuszycach, gdzie w przyszłym roku urządzi Tow. dwa kursa pszczelnicze dla hodowców tych pożytecznych owadów — jakim jest pszczołka.

Wypada jeszcze nadmienić, że miejscowe Tow. obchodzić będzie w maju przyszłego roku czterdziestolecie swego istnienia

Kino Corso
Dziś premiera!
Żeński Batalion Śmierci
Kobieta z malowaną twarzą

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 listopada 1931 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Japa od Krzyża, Chryzognoma.
Jutro: Katarzyny, Jukundy, Erazma.
Wschód słońca: godz. 7,41.
Zachód słońca: godz. 15,52.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 23 bm do niedzieli 29 bm (włącznie) dyzur pełnią:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27.
2) Apteka Pod Lwem, Okole, ul. Grunwaldzka.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek operetka „Biały mazur”.
W środę „Dzielny wojak Szwejk”, wzbudzający homeryczny śmiech na widowni. Rozbawiona publiczność huraganami braw nagradza świetną grę artystów z Wyrwiczem i Dowmuntem na czele.

W sobotę trzeci raz piękna operetka Kalmana „Hrabina Marica” z Grabowską i Malinowskim w rolach głównych.

W niedzielę po południu o godz. 4-tej efektownie „Śpiegostwo wielkiej wojny” po cenach od 40 gr do 3 zł.

W sali kina-rewji (dawniej „Oko”) odbędzie się premiera nowej rewji p. t. „Servus, Wołowski!”, z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych „Uśmiechu”. — W premierze tej wystąpią pp. T. Masłowska, H. Evening, W. Szulcówna i Rina Wera, oraz panowie T. Wołowski, A. Piotrowski, S. Fortunato i 4 tancerki „Uśmiechu”. — Dekoracje (nowe) pomysłu i wykonania W. Skworcoffa i A. Makarewicza. Balet układu A. Piotrowskiego. Przy fortepianie W. Głoksyn. Reżyserja T. Wołowskiego, który też konferuje rewję. Nadprogram: dramat filmowy z Clara Bów. — Początek przedstawień filmu o godz. 5,15, 7,30 i 9,45. Rewja zaczyna się o godz. 6,40 i 8,45.

— W „Uśmiechu Bydgoszczy” wystąpi w piątek i sobotę zespół artystów poznańskich z Brackim na czele ze znakomitą sztuką Macieja Wierzbńskiego — „Kajser”.

Na marginesie.

Coś psuje się w państwie duńskim alias w Sanacji. Budżet, jak wiadomo, referują różni referenci BB. Dotychczas referowali go oni ściśle według wskazówek otrzymywanych od rządu. Co decernent ministerjalny napisał, tego pan referent sejmowy ślepo się trzymał. Jednym słowem wnioski ich szły bez żadnych odchyżeń po linii dyrektywy rządowych. Podkreślamy, że odnosi się to do postów prowadzonego obozu. Nie znaczy to, aby postowie opozycyjni umieli zawsze samodzielnie i krytycznie ustosunkować się do tych spraw. Wyżskosja je oni często do celów demagogicznych.

Jesteśmy jednak w przededniu zmiany na lepsze. Grupa referentów budżetowych z BBWR porozumiała się między sobą i — jeśli można wierzyć i ufać ich enuncjacji, postanowili oni nie tak dosłownie pojmować partyjną dyscyplinę ani lojalność wobec rządu, zapowiadając w stosunku do tego ostatniego krytycyzm i pewną samodzielność.

Bardzo pożądanym byłby taki zwrot — naturalnie nie ku opozycji, lecz ku społeczeństwu, ku rzeczywistości. Nazwano to dyplomatycznie „rozszerzeniem zakresu pracy nad referatami poszczególnych resortów”, ale to rozszerzenie oznacza samodzielne studjowanie zagadnień pierwszorzędnej wagi.

Nie ograniczając się do urzędowej relacji, grupa budżetowa BBWR chce zbadać gospodarkę monopolu i przedsiębiorstw państwowych. Jest to rzecz wielka, o którą wola społeczeństwo od lat. Pragnie także zrewidować obciążenie społeczeństwa podatkami państwowymi i samorządowymi, zająć się kwestją ubezpieczenia społecznego i porównać to obciążenie z możliwością płatniczą i siłą gospodarczą kraju. Duszo, czego chcesz więcej?

Są to, powtarzamy, sprawy wielkie. Platformy wielu omyłek i nadużyć, które dają powód do ustawicznych narzekań i krytyki. Nie chcemy kwestjonować dobrej woli rządu, ale kwestjonujemy jego kwalifikacje. Wiele spraw państwowych inaczej wygląda na biurku ministerjalnym, a inaczej na wsi czy miasteczku, z którego wyszedł poseł. To też poprawianie i uzupełnianie informacji rządowych, zwracanie uwagi na momenty niedocenione lub

zgola przeoczone, obiektywne ustosunkowanie się do życia i jego potrzeb — to jest istotne zadanie Sejmu współpracującego z rządem, zadanie, w którym go nikt wyręczyć nie może.

Trudno przecie przypuścić, aby dyrektor monopolu państwowego uznał wadliwość organizacji i gospodarki, którą sprawuje. Trudno przypuścić, aby dostojnik fiskalny inaczej patrzył na życie jak nie pod kątem doraźnego interesu państwa. Tymczasem poseł widzi te sprawy szerzej, bo z dwóch frontów, rządowego i obywatelskiego.

Dobrze więc będzie, jeśli panowie referenci z BBWR staną się nieco przekorni i krytyczni w stosunku do rządu. Przecież b. premier Bartel, przesłuchiwany jako świadek w procesie brzeskim, powiedział: Niedobrze jest, gdy rząd dostaje wszystko od Sejmu bez oporu, bo wytwarza się wtedy zastój.

Konfiskata za konfiskatą.

Poniedziałkowy numer „Dziennika Bydgoskiego” uległ na skutek zarządzenia Starosty Grodzkiego konfiskacie — za ustęp w sprawozdaniu w procesie byłych więźniów brzeskich, w którym jest mowa o „propozycji zamachu stanu w r. 1925” uczynionej gen. Sikorskiemu przez ówczesnego pułk. Pierackiego.

Sąd na wniosek urzędu prokuratorskiego zatwierdził konfiskatę, podobnie jak tydzień temu.

— W dniu ślubu p. M. Zuchowskiego z p. Janina Wyrwicką złożono w naszej redakcji 50 zł na kościół M. B. N. P. na Szwedzkiej.

Zabójcy śp. ks. dziekana Robowskiego przed sądem apelacyjnym.

Pamiętną naszym czytelnikom jest sprawa, jaka się odbyła w dniach 28 i 29 listopada ub. roku przed tutejszym trybunałem karnym sądu okręgowego, przeciw Feliksowi Ptakowi i Józefowi Stolzowi o zamordowanie śp. ks. dziekana Robowskiego w Sądach.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wówczas wyrok, skazujący Ptaka, jako właściwego zabójcę na dożywotnie ciężkie więzienie, Stolz zaś, za współudział w zbrodni na 15 lat ciężkiego więzienia.

Od tego wyroku zarówno oskarżeni jak i prokurator wnieśli apelację, na skutek której sąd apelacyjny w Poznaniu, przystąpił do ponownego przeprowadzenia rozprawy. Ponieważ jednak Ptak udawał na rozprawie warjata, przeto sąd uchwalił odroczyć rozprawę, celem poddania oskarżonego zbadaniu przez lekarzy.

Lekarze stwierdzili u Ptaka jaskrawą symulację, przeto sąd postanowił prowadzić w dalszym ciągu przerwana rozprawę, lecz już w Bydgoszczy.

Głównym powodem tego postanowienia było

to, że oskarżony Stolz cofnął wszystkie swoje poprzednie zeznania i przyznanie się do winy, twierdząc, że zostały one wymuszone na nim przez policję, która podczas prowadzenia dochodzeń biła go i tym sposobem zmusiła do obciążających go zeznań.

Aby więc na miejscu przesłuchać funkcjonariuszy policji i zarzuty osk. Stolza wyświecić, wydział karny sądu apelacyjnego zjechał do Bydgoszczy i w ub. poniedziałek w dużej sali tutejszego sądu okręgowego, rozprawę przeprowadził.

Skład sądu był następujący: Przewodniczył sędzia sądu apelacyjnego p. Emil Wonsch, a jako wotanci zasiadli — sędzia sądu apelacyjnego p. Jarusz i sędzia sądu okręgowego w Poznaniu, p. Kowalski; oskarżał podprokurator tutejszego sądu okręgowego p. Domke, oskarżonych zaś bronili z urzędu aplikanci tut. s. o. pp. Szeszycki (Ptaka) i Rzepecki (Stolza).

Na ławie oskarżonych zasiadł tylko Stolz, drugi bowiem główny oskarżony Ptak, udaje w dalszym ciągu warjata i z tego powodu nie

mógł być doprowadzony na rozprawę.

Oskarżony Stolz wypiera się wszelkiego udziału w zbrodni, twierdząc, że pierwotne jego zeznania wymusiła na nim policja torturami i biciem. Jako zaś właściwego sprawcę, który rzekomo zamordował śp. ks. dziekana Robowskiego, wymienił świadka Sadowskiego, zamieszkałego w Dąbrowie Chełmińskiej, który miał być przyjacielem gospodyni księdza i cały plan morderstwa ułożył.

Przewodniczący wezwał na salę wszystkich funkcjonariuszy policyjnych, którzy przeprowadzili z oskarżonymi dochodzenia i kazał oskarżonemu rozpoznawać tych, co go bili. Oskarżony wybrał sobie dwóch urzędników policji śledczej, podtrzymując co do nich swe zarzuty.

Podczas rozprawy sąd przesłuchał cały szereg świadków, a między nimi funkcjonariuszy policyjnych, dozorców więzienia, św. Sadowskiego, gospodynię śp. ks. dziekana, lekarza więziennego i innych i wszyscy ci świadkowie stwierdzili bezpodstawnosć zarzutów oskarżonego, który starał się wszelkimi sposobami wykreślić od wysokiej kary.

Po przeprowadzonej rozprawie, zabrał głos podprokurator p. Domke, wnosząc o uznanie oskarżonego Ptaka winnym uplanowanego morderstwa i wymierzenia mu kary śmierci, dla Stolza zaś dożywotniego ciężkiego więzienia.

Po przemówieniach obrońców oskarżonych, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił zatwierdzenie wyroku tutejszego sądu okręgowego, tj. skazujący Ptaka na dożywotnie ciężkie więzienie i jeszcze pięć lat ciężkiego więzienia za inny rabunek, Stolz zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

Po ogłoszonym wyroku Stolz prosił sąd, aby zakazał pisać prasie o jego skazaniu, gdyż to zaszkodzi jego żonie. Przewodniczący naturalnie odpowiedział, że sąd niema na to żadnego wpływu.

Szkoda, że oskarżony przed popełnieniem ohydnej zbrodni nie pomyślał o żonie i o skutkach, jakie na siebie ściągnie.

Tak więc zakończyła się ta ponura sprawa ohydnej zbrodni.

Szczegółów nie podajemy, gdyż znane one są naszym czytelnikom z poprzedniej rozprawy.

Sala rozpraw już o godz. 9 rano zaraz po rozpoczęciu rozprawy była zamknięta dla publiczności, skutkiem czego kilkanaście zaledwie osób obecnych było na rozprawie. Spóźnionym nawet na korytarzach policja stać nie pozwoliła, lecz usuwała ich, nie wpuszczano również przedstawicieli prasy. Skutkiem tego zarządzenia, wiele osób odeszło do domu, dziwić się bardzo takiemu zarządzeniu. Dopiero podczas przerwy o godz. 13 wolno było wchodzić, ale już nikt nie czekał.

— W środę, dnia 25 bm. w lokalu p. Mateckiego 40. śluz, o godz. 13,30 odbędzie się wiece bezrobotnych pracowników fizycznych — w sprawie chleba, tłuszczu, o-dzieży itd.

Każdy abonent otrzyma w podarku noworocznym

Kalendarz „Dziennika Bydgoskiego” na rok 1932

objętości przeszło 100 stron, będzie w tym roku zawierał treść obfita, wszystkie potrzebne informacje, spis jarmarków i targów, oraz ciekawe opowieści.



Prosimy nie zlekać z odnowieniem przedpłaty!

Z życia Wydziału Sokolic Okręgu V.

W ub. środę odbyło się posiedzenie okręgowego Wydziału Sokolic z współudziałem przedstawicieli oddziałów i gniazd żeńskich, prezesa i naczelnika Okręgu V.

Posiedzeniu przewodniczyła przewodnicząca O. W. S. p. red. Teskowa. Tematem obrad była sprawa kursu wewnętrznego dla sokolic, który uchwalono urządzić z ramienia O. W. S. od 27 — 31 XII br. w Bydgoszczy. Na kurs zgłoszono na miejscu 15 druhen. Koszty opłaty i program kursu podany zostanie zarządowi gniazd po ustaleniu tegoż kursu.

Zebrań w trosce o należyty rozwój gniazd wzgl. oddziałów żeńskich apeluje do Dzielnicego Wydziału Sokolic, ażeby w najbliższym czasie zwołano zjazd sokolic całej Dzielnicy, celem podjęcia jednolitego i racjonalnego programu na przyszłość.

Ze względu na to, że Okręg V. posiada największą ilość samodzielnych gniazd żeńskich, proponuje się zjazd ten zwołać w Bydgoszczy.

W dyskusji bardzo rzeczowej na ten temat przemawiali pp. prezes i naczelnik okr. p. Szejbrowska prezeska gniazda żeńskiego z Fordonu, p. Eisopowa prezeska z Jachcici, p. Urbańska przewodnicząca wydziału gniazda III

i inni. Odpowiedziały na zapytania przewodnicząca p. red. Teskowa.

W końcu uchwalono przeprowadzić w najkrótszym czasie lustrację wszystkich gniazd żeńskich Okręgu V.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknęła przewodnicząca O. W. S. p. red. Teskowa zbranie hasłem „Czołem!”.

„Sarajewo 1914”

na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu.

Głośna ta sztuka naszego współpracownika red. St. Brandowskiego wystawiona będzie w Teatrze Polskim w Poznaniu w najbliższy czwartek. Reżyserję prowadzi Zelwerowicz, rolę Krystyny Braun objęła p. Wasilewska, ta sama, która w tej roli toruńska i bydgoska publiczność wprowadzała w taki zachwył. Akt. III. (w mieszkaniu spi-

skowców) wyposażony został przez Zelwerowicza w niezwykłe efekty sceniczne, których pomyslowosć przewyższa zagraniczne reżyserje. To też zainteresowanie tą sztuką. Po namyśle jest nadzwyczajne, tem bardziej, że i występ p. Wasilewskiej budzi powszechną ciekawosć.

Roczne walne zebranie Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego.

odbędzie się w **środe dnia 25 listopada br.** wieczorem o godz. 7,30 w sali hotelu Leninga w Bydgoszczy, przy ulicy Długiej 37.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
 2. Wybór prezydium walnego zebrania.
 3. Zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zebrania.
 4. Sprawozdanie zarządu z działalności w roku 1931: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) gospodarzy, f) kierowników sekcji.
 5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie pokwitowania zarządowi.
 6. Zmiana statutu.
 7. Wybór nowego zarządu: prezesa i 2 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika, naczelnika, gospodarzy, ich zastępców i 3 radnych.
 8. Wybór: a) 3 członków komisji rewizyjnej, b) 5 członków sądu honorowego i 3 zastępców, c) kierowników sekcji pływackiej i sekcji sportów zimowych.
 9. Budżet na rok 1932.
 10. Wnioski.
 11. Wnioski bez uchwał.
- O ile na godzinę 7,30 nie stawi się sta-

„Sokół żeński”

Dzisiaj, wtorek próba czytania „Jasełka” od godz. 7 w sekretarjacie.
Kurs robót ręcznych dzisiaj od godz. 7-ej. Lekcje sanitarne dzisiaj w sekretarjacie.

— **Złote weselisko w domu Maksymiljanostwa Szpojdy** nie było huczne, raczej było skromne, bo niezamożna to rodzina, ale serdeczność w kole rodzinnym panowała powszechna. Jubilat specjalnie uczcił właściciela garbarni L. Buchholca — wręczając mu gratyfikację, personel biurowy i fabryczny, koledzy z T-wa Robotników parafii św. Trójcy i gono przyjaciół. Ksiądz biskup Laubitz przesał Jubilatowi błogosławieństwo i list z serdecznymi życzeniami. Uczcił pocziwców także k. prob. Skonieczny. Wszystkim razem i każdemu z osobna składają Jubilaci tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!”.

Podczas uroczystości rodzinnej zebrano składkę małą, ale szczerą — 20 zł dla bezrobotnych.

Na życzenie młodszego p. Szpojdy, Jana, który obchodził srebrne gody, stwierdzamy, że nie jest on mistrzem, lecz pomocnikiem formiarskim.

— **Piękna ofiara.** Pan dr. Meysner, dyrektor wojewódzkiego sanatorium dla pierścionków chorych w Smukale, wpłacił na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia **21 100**, ofiarowane przez pacjentów sanatorium w dzień imienin p. dyrektora.

Za ten prawdziwie szlachetny czyn, składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i w imieniu Głównych Rzesz Bezrobotnych, serdeczne „Bóg zapłać”. (—) **Dr. Chmielarski**, wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Mr. Marica.

Operetka w 3 aktach,
muz. Emeryka Kalmana.

Ladna operetka powinna być jak ładna kobieta. W Polsce mało jest znawców tego przedmiotu. Mamy na myśli kobietę. Pierwsza Miss Polonia miała dwa spróchniałe zęby, druga nie zapłaciła rachunku za suknię u Hersego, trzeciej nie wybraliśmy z braku czasu, a jak wiadomo czas — to pieniądź. Trzeba się więc z musu powołać na obecne autorytety. Najstarszy lajdark zagrany, p. Brantôme twierdzi w ślad za Arabami, że kobieta powinna posiadać aż trzydzieści przymiotów. Ta szlachetniejsza odmiana żydów była nader dokładna w swych sądach. Nie darmo przecież wynaleźli oni cyfry arabskie i algebrę. Lecz zaślubiliśmy zadaleko, omawiając kolejno półkopy zalet. Wystarczy nam kilka najważniejszych.

A więc — ładna kobieta powinna mieć głos jak brzmienie harfy eolskiej, buzię jak obraz Rafaela, poprawiony pudrem i różem, temperament jak afrykański samum, nozki jak dwie kolumny, rzeźbione dółtem Fidjajczy i co najważniejsze z uwagi na przyzwyczajenie, sukienki jak marzenie ubogiej

tutem przewidziana ilość członków, wówczas odbędzie się o godzinie 8-mej następne zebranie, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość głosujących.

Zarząd:

Dr. Stefan Siemiątkowski, prezes.
Władysław Żewicki, sekretarz.
Wacław Sulligowski, skarbnik.

Twierdza krzyżactwa zrównana z ziemią.



Niemcy, stosownie do Traktatu Wersalskiego, musieli zburzyć też twierdzę Gernersheim nad granicą francuską. Rycina nasza podaje widok tej twierdzy w trakcie burzenia jej.

Znowu wykołowanie tramwaju

Wczoraj o godz. 8 rano, na ulicy Długiej znowu wyskoczył z szyn wóz tramwajowy. szczęściem jednak bez żadnego większego wypadku.

Wypadki wykołowania się wozów tramwajowych zdarzają się zbyt często i czas przecież najwyższy, aby nareszcie pomyślano o usunięciu zła. Przyczyną tego są prawdopodobnie stare i zużyte podkłady szyn, oraz... staruszkę wozy, które się już dobrze wysłużyły i czekają na emeryturę.

— **Ważne dla młodzieży, zatrudnionej w Krawiectwie damskim.** Celem umożliwienia składania egzaminów czeladniczych ulgowych, osobom nie mającym ukończonej szkoły dokształcającej, a zatrudnionym w krawiectwie damskim od lat 5-ciu, Cech Krawiectwa Damskiego w porozumieniu z Kuratorium Szkolnym urządził kurs przygotowawczy t. zw. dla eksternów. Osoby zainteresowane winny zgłaszać się u starszego Cechu p. Janickiego, ul. Hermana Franko 1 a. Zapisy już się rozpoczęły. Kurs powyższy powtórzony nie będzie.

krawcowej (piękna kreacja, mało materjału).

To, co należało do p. Kalmana zrobione zostało bez zarzutu. Muzyka, w której czuje się tchnienie wiatru na puszcze węgierskiej, tupot huzarskich butów w czardaszu, w której perli się wystawy węgryni, co przyspiesza bicie serca i każe duszy radować się słońcem i miłością, ta muzyka złożona z pięknych melodji jest obrazem, skomponowanym z radosnych promiennych barw, porywających widza swą upojną świeżością.

Libretto jest doskonałe. Hrabina ma tyle kaprysów, co milionów. Kochanek jest biedny, ale uczciwy i ma strasznie bogatą ciotkę, która swymi fabrykami porcelany świadczy o jego bezinteresowności w stosunku do hrabiny. Miłość takiej pary pozwala ubrać statystów w niezbyt dobrze skrojone fraki, statystki nieco wydekoltować, wprowadzić do salonów jasnie oświetlonych bohaterów operetki balet i zakończyć wszystko wspaniałym zwiarcem się dwóch serc, wielu zamków i okazałych kont bankowych, gwoli wielkiej radości galerji, która za 50 groszy ujrzala prawdziwą arystokrację, zajęta intensywnem kochaniem się.

Cel wyżej umieszczonych myśli filozoficznych jest ten, że należy pięknym Bydgoszczankom i nieco brzydszym Bydgoszczanom zaoszczędzić nadmiar — wzruszeń,

Nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem.

W ubiegłą sobotę, około godz. 8 wieczorem, znowu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania samochodem na przechodzącą ulicą kobietę. Mianowicie na ulicy Długiej, w pobliżu ulicy Jezuickiej, chciała przejść z jednej strony ulicy na drugą p. Antonina Muszyńska i w tym właśnie momencie najechał na nią samochód PZ 11011, kierowany przez Wilhelma

Luczkowa, zamieszkałego przy ulicy Kozłowskiego 19.

Nieszczęśliwa kobieta odniosła złamane obojczyka i okaleczenia prawej nogi.

Zawezwano pogotowie ratunkowe odwiozło jeżdzącą z bólu ofiarę do szpitala miejskiego.

Kto ponosi w tym wypadku winę, ustalią zapewne dochodzący.

W ostatnich czasach nieszczęśliwe wypadki samochodowe zaczynają się znowu mnożyć.

Więcej światła!

Mieszkańcy ulicy Babia Wieś niejednokrotnie już zanosili prośbę do Magistratu o więcej światła na tej ulicy, lecz jakoś bezskutecznie. Ulica ta, a zwłaszcza od strony „Strzelnicy” formalnie tonie w ciemnościach tak, że nocną porą trzeba nią chodzić po omacku.

Przecież tam znajdują się dwa bloki domów magistrackich i Magistrat, pobierający dosyć wysokie czynsze od swych lokatorów, powinien też trochę dbać o ich wygodę. Na ulicy Babia Wieś konieczne są jeszcze dwie przynajmniej latarnie.

— **Bydgoska Gazownia Miejska** w zrozumieniu nakazu chwili powszechnej oszczędności, wznowiła praktyczne bezpłatne prelekcje wraz z pokazami racjonalnego i oszczędnego gotowania na gazie.

Najbliższa bezpłatna prelekcja wraz z pokazem gotowania odbędzie się w **czwartek** dnia 26 bm. o godz. 5-ej po poł. w sali pokazowej w budynku dyrekcji gazowni, przy ul. Jagiellońskiej 48, tel. 630, na którą zaprasza Szan. Publiczność.

— **Pomorski Automobilklub** przypomina swym członkom i sympatykom o zebraniu towarzyskiem w **środe** dnia 25 bm. w restauracji Elysium (ul. Gdańska), o godz. 8 wieczór.

W czasie tego zebrania wygłoszony będzie odczyt p. inż. Trzosa, ilustrowany przezroczami, o racjonalnem oliwieniu samochodów.

Zaproszeni goście mile widziani!

Kto bogacz jeśli nie ten, kogo żywi praca — Kto ku swemu zbawieniu, co Bóg dał, obraca?

Św. Mikołaj czyni przygotowania do przyjazdu

Dnia 4 i 5 grudnia br. w dzień Św. Mikołaja o godz. 4 po poł. odbędzie się w teatrze miejskim dla młodzieży szkolnej baśń p. t. „Kopciuszka”.

Stacje iskrowe podały dziś do powszechnej wiadomości radosną treść depeszy z nieba, że w dniu tym spłynie z obłoków na deski teatralne św. Mikołaj na czele zastępów anielskich, tudzież uwieczonych po drodze djabełków, a to w tym celu, aby grzeczne dzieci obdarzyć smakołykami.

Kto tedy pragnie spojrzeć w dostojne oblicze Patrona dzieci a może nawet i dotknąć (oczywiście z największą czcią) świętej Jego Brody,

niech pomnie jak najspieszniej, zabrawszy ze sobą znajomych, do żeńskiego miejskiego gimnazjum przy ul. Staszica celem wczesnego zakupu biletów na wymienione przedstawienie.

Tam też założył św. Mikołaj główny skład podarków, zaznaczając, iż, by uniknąć nieporozumień, na każdej paczce będzie umieszczona: a) imię i nazwisko obdarzonego, b) dokładne oznaczenie strony zajętego miejsca w teatrze (lewa czy prawa), c) rzędu i położenia (parter, I, piętro itd.), numer fotelu, e) piątek czy sobota. Święty zaznaczył wyraźnie, że wszystkie podarki złoży w gimnazjum **najpóźniej w przeddzień** przedstawienia.

jakieby łatwo wyniknąć mogły, gdyby się im podało radosną nowinę bez uprzedniego przygotowania. Krótko mówiąc doczekaliśmy się w tym sezonie autentycznej primadonny i prawdziwego tenora. W sobotę ujrzeliśmy ich poraz pierwszy.

O Meli Grabowskiej wiele pisać nie należy. Trzeba ją usłyszeć i zobaczyć. Głos ma pięciowy dziwnie, aksamitny. Potrafi nim muskać jak skrzydłem motyla i zdumiewać siłą, górując nad orkiestrą. Temperament? Temperament ma jak Mela Grabowska — patentowany. Tańczy jak Halama. Gra jej jest bez zarzutu. Cóż dziwnego, że, ukazując się na scenie, podbija sobie publiczność za jednym zamachem.

Pan Zygmunt Malinowski jest śpiewakiem wysokiej klasy. Sprostał najbardziej wybrednym wymaganiom. Ma duży, ciepły głos, którym operuje mistrzowsko. Dobra postawa, zgrabne ruchy czynią z niego a-manta operetkowego z bożej łaski. Jako aktor nie akcentuje zbyt silnie momentów dramatycznych. Może i lepiej. Tenorzy, którzy zazdroszą swym kolegom z dramatu laurów Hamleta, więcej irytują publiczność niż ją nastroją do odczucia wielkich przeżyć wrodzaju: Ona mnie nie kocha, bo musi być trzeci akt!

Pan Ołędzki w roli Kolomana Zupana, który ma 18 000 różowych świnek i rozumniej od najgłupszego z pasterzy tych zasnętych stworzeń, bawił publiczność z całko-

witem samozaparciem. Sekundował mu dzielnie p. Cybulski jako książę Maurycy Populescu. Jego „Moryc nie denerwuj się” będzie powtarzała od soboty cała Bydgoszcz od Okoła aż po Bielawki.

Pan Downunt wyreżyserował „Maricę”. Pracował nad nią po 10 godzin dziennie a wieczorami grał Szwejka. To nie jest aktor ani reżyser, tylko sceniczne perpetuum mobile (wiecznie ruszająca się maszyna). Nic dziwnego, że trochę o sobie zapomniał. Serce nas boli, jednak musimy zauważyć, że jego Penizek był arcyzabawny, tylko nie był ani trochę Czechem. Również jako reżyser nie powinien pozwalać, aby hrabianka na balu u hrabiny była bez pończoszek...

To jest shocking!

Specjalnie uznanie należy się p. Morawskiemu. Tytu tańców nie widzieliśmy w żadnej operetce. P. Górecka i p. Morawski odtanńczyli solo tango i groteskę, za każdym razem budząc entuzjazm publiczności. P. Szwedówna po powrocie na scenę, zaprezentowała się w one-stepie. Miała bardzo gustowny kostjum. Razem ze swą koleżanką bisowała taniec.

Dekoracje p. Krassowskiego jak zawsze bez zarzutu.

Maricę tłumaczył n. Reumitter Włast. To jest ten „dziki poeta” który wymował: To idzie on, hiszpański Don. W każdym rymie „Maricy” czuć tego Donal. (10)

„Sokół Żeński”.

Badanie sportowo-lekarskie członkiń żeńskiego Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w środę dnia 25. bm. od godz. 18 w Poradni Sportowo-Lekarskiej, ul. Libelta 5.

— Osobiste. Dr. Jonszer, lekarz pułkowy 15 p. a. p., osiadł na ul. Zamojskiego 4 i przyjmuje pacjentów Kasy Chorych m. Bydgoszczy. Jest to wielka ulga dla mieszkańców Bielawek, którzy obecnie mają swego lekarza w pobliżu.

— Szkoła powszechna im. ks. Piłsudskiego zawiadamia rodziców i opiekunów, że w środę, dnia 25. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się wywiadówka o postępach dzieci. Na powyższą konferencję zaprasza serdecznie kierownik i grono naucz.

— Kurs reżyserski S. M. P. Bydgoski Okręg Młodych Polek oraz Bydg. Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej urządzają w niedzielę, 29. bm. kurs dla reżyserów i reżyserek S. M. P. Każde S. M. P. obu okręgów bydgoskich powinno wysłać co najmniej 2 członków. Kurs odbędzie się w salce ogniska parafialnego przy kościele św. Trójcy, o godz. 9.

— Herbatkę z tańcami urządza w czwartek dnia 26. bm. o godz. 20 w kawiarni „Europa” — Bydgoski Klub Wiosłarek. — Dochód przeznaczony na bezrobotnych. — Szan. Obywatelstwo zaprasza jak najprzejmiej Zarząd. (24350)

— Uwaga! W dniu dzisiejszym tj. we wtorek 24. bm. punktualnie o godz. 20.15 w lokalu Praktycznych Kursów Handlowych (ul. Chrobrego 15 l. p.) odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat zorganizowania towarzystwa stenografów w Bydgoszczy, które poprzedzi odczyt p. Alfonsa Znanieckiego cd. mg. stenograph.

— Ofiarą nieszczęśliwego wypadku na ulicy Grunwaldzkiej, przejechała na śmierć przez autobus jest — jak się okazuje — nie kupiec Stein, a robotnik Steinke, ul. Grunwaldzka 35, głuchoniemy ojciec trojga dzieci.

— W komisariacie II. P. P. ul. Dąbrowskiego nr. 31 znajduje się jeden łańcuch oraz jedno koryto, które to przedmioty znaleziono na ulicy. Właściciel tychże może je odebrać w godzinach urzędowych.

— Danciną na rzecz propagandy śląska. Dziś, we wtorek, o godz. 5 po poł. odbędzie się w salach kawiarni „Savoy” przy pl. Teatralnym danciną, z którego dochód przeznacza się na cele podtrzymania polskości wśród braci Ślązaków, jęczących jeszcze w jarzmie obcej niewoli. Bydgoski Komitet Mięsiaca Propagandy Śląska nie chce wchodzić w drogę akcji zbierania funduszy na pomoc dla bezrobotnych, zaniechał projektu organizowania zbiórek publicznych, natomiast spodziewa się, że społeczeństwo bydgoskie chętnie poprze imprezy dancinowe, które w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się w kawiarniach: „Savoy” (dziś), „Europa” (jutro) i „Pod Orłem” (pojutrze). Tych, których żywo obchodzi los Śląska, zaprasza się gorąco.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premiera podwójnego programu: tryskająca humorem i dowcipem komedia z czasów wielkiej wojny p. t. „Żeński batalion śmierci”. W rolach głównych słynna para komików Charles Murray i Georg Sidney. Jako drugi obraz dramat sensacyjny p. t. „Kobieta z malowaną twarzą”. W roli głównej Milton Sills.

KRYSTAL. w dalszym ciągu wyświetla świetny przebieg dźwiękowy, w którym wersja angielska nie nuży, a dialogi dowcipne i piosenki wesołe bawią widza doskonale, poza treścią miłą a ujętą zreżymie z operetki „Czar walca”. Oczywiście istotą powodzenia „Wesłego porucznika” jest również Maurycy Chavalier o czym zresztą radzimy przekonać się osobiście. Nadprogram tygodnik zupełnie nowy i bardzo ciekawy.

MARYSIENKA. Dziś olbrzymi i efektowny podwójny program, składający się z filmów nieposledniej miary artystycznej. W pierwszej połowie idzie „Grobowiec miłości”, film o największej potędze wrażliwej niemej obrazu. Drugi zaś jest i sensacja i arcyzmem, bo częścicowo kolorowy p. t. „W krainie nieznanych ludożerców”.

NOWOŚCI wyświetla film dźwiękowy produkcji 1931-32 p. t. „Romans” o wysokim poziomie artystycznym. Rolę główną kreuje najwybitniejsza artystka Greta Garbo. Nadprogram: Laurel i Hardy niezrównani komicy w bardzo wesołej komedii dźwiękowej p. t. „W szponach kryzysu”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. B. Żeńska szkoła gospodarstwa domowego Bydgoszcz, ul. Gdańska.
 Prenumeratorowi, Hetmańska 22. Remont przeprowadzić musi właściciel, o ile szkody nie powstały z winy lokatora. O ile grozi niebezpieczeństwo, można zażądać interwencji policji. Klaikę schodową oświetlać należy z chwili, kiedy zapada zmrok.

Dbajcie o zdrową skórę — a utrzymacie młodociany wygląd.

To zasadnicze prawo urody nie znalazło jeszcze posłuchu wśród wielu kobiet. Pani, dbająca o wygląd, powinna co rano, możliwie nawet kilka razy dziennie, chronić skórę przed wszelkimi niebezpieczeństwami, grożącymi jej zewnątrz, stosując Matt-Creme, ten wyborny produkt „4711”. Rezultatem tego pielęgnowania jest piękna cera, która w tak znacznym stopniu podnosi urodę. Niemniej ważny jest masaż co wieczór Gold-Cream'em „4711”, zawierającym tłuszcz. Zadaniem jego jest prawidłowe odżywianie skóry i nadawanie jej odporności i elastyczności.

Do nabycia w szklanych słoikach oraz w tubach z czystej cyny.

Matt-Creme
 Wyborny „4711” Produkt

Przy kupnie należy baczenie zwracać uwagę na prawnie zastrzeżone „4711” oraz na Niebiesko-Złotą Etykiętę.

Wytwarzany całkowicie w Dziedzicach (Śląsk Cieszyński).

24501

STATNIE WIADOMOSC

Tramwaje warszawskie przeprowadzają czystkę.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Magistrat warszawski ma kłopot z 500 pracownikami tramwajów, którzy nie stawili się do pracy w oznaczonym terminie w piątek o godz. 12 w południe. Oświadczone im, że mają złożyć podania o nowe przyjęcie ich do pracy, przyczem muszą podać przyczynę, dlaczego się nie stawili w wyznaczonym terminie. Sprawy ich będą traktowane indywidualnie. Przy tej okazji magistrat usunie największych krzykaczy i wywrotowców.

Żywa pochodnia.

65-letnia staruszka ginie w płomieniach.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Przy ul. Pańskiej w Warszawie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 65-letnia staruszka Blochowa zajęta była przygotowaniem śniadania dla 2 małych dzieci, w tem zapalił się rękaw płuzki i staruszka nie mogąc przywołać sąsiadów spała się żywcem. Zauważono dym wydobywający się z mieszkania i przyspieszono na pomoc. Zastano staruszkę nieżywą a dwoje dzieci zaczerwienione. Udało się jednak dzieci przywrócić do życia.

Z frontu walki z bezrobociem.

Kolej powiększy ilość zatrudnionych, o ile to nie spowoduje zwiększenia wydatków.

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, ustalające wytyczne dla zwalczania bezrobocia na kolejach. Mianowicie dyrekcje

Dział społeczny.

Nędza i nadmierne bogactwo.

Rozpisana w roku 1926 ankietą w sprawie zarobków w Polsce ujawniła niezmiernie ciekawe szczegóły, stwierdzające, że w czasie, kiedy zarobek większości robotników nie dochodzi do minimum egzystencji, dochód licznych jednostek przekracza sumę 800 tysięcy zł rocznie.

W związku z nowelizacją ustawy o podatku dochodowym, właściwe urzędy zebraly dane, z których wynika, że w Polsce jest kilka tysięcy osób zarabiających nie mniej niż 250 tysięcy złotych do 800 tys. złotych.

A nawet 900 uprzywilejowanych szlachciców czerpie powyżej 800 tys. zł zysków rocznie. Mimo woli nasuwa się pytanie, czy w dobie przeżywanego kryzysu gospodarczego, a w szczególności systematycznych obniżek płac robotników i pracowników umysłowych, tego rodzaju olbrzymia rozpiętość zarobków jest objawem normalnym, słusznym i pożądanym. (PAS)

Ś. p. Jan Zagłeniczny.

Zmarł były poseł do pierwszej Durny, długoletni dyrektor cukrowni w Brześciu Kujawskim ś. p. Jan Zagłeniczny, od r. 1922 prezes zarządu związku cukrowni b. Królestwa Polskiego. Żył lat 65. Krótki czas był ministrem przemysłu i handlu.

Jeden gram radu wartości pół miliona złotych.

W ubiegłym tygodniu przywieziono do Warszawy jeden gram radu, ofiarowanego przez panią Marję Skłodowską-Curie instytutowi radowemu jej imienia, który powstał w Warszawie do walki z rakiem i innymi nowotworami złośliwymi.

Otrzymany dar przedstawia wartość przeszło pół miliona zł.

Jest to największa dotychczas ilość radu w Polsce, przewyższająca wielokrotnie ilość, posiadaną przeciętnie przez nieliczne zakłady lecznicze w kraju.

Silny spadek funta.

Londyn, 23. 11. (PAT) Na giełdzie londyńskiej panował dziś niezwykle ponury nastrój, wywołany silnym spadkiem funta. Przy zamknięciu dolar, który w ciągu dnia doszedł do 3,64, notowano 3,66 1/2, franki francuskie 93,56, franki szwajcarskie 18,88, guldeny holenderskie 9,13 1/2.

p. Czajkowskiego w wyk. ork. R. P. 19,15—19,25; Komunikaty gramofonowe. 20,00; Feljeton muzyczny 100 rocznicy przyjazdu Chopina do Paryża. 20,15; Koncert popularny orkiestry mandolinistów. 21,05—21,20; Kwadrans literacki. 21,20—22,30; Recital skrzypcowy Adili Fachir. 22,00—24,00; Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoski Klub Wiosłarek prosi wszystkie członkinie o przybycie na danciną do kawiarni „Europa” w czwartek, dnia 26. bm. o godz. 20.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej, z nadchodzącego wagonu, jeszcze kilka worków cukru wolnych, na które przyjmuje zamówienia Bank Ludowy do czwartku, dnia 26 listopada o godz. 13. Zarząd. (24836)

Bydgoski Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W dniu 30. bm. upływa termin zgłoszenia udziału w konkursie kótek amatorskich S. M. P. Termin ten jest ostateczny. Późniejszych zgłoszeń już się nie uwzględni. Zarząd Bydgoskiego Okręgu S. M. P.

Baczność, reemigranci i optanci. Dnia 26. bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Reemigrantów i Optantów koła Bydgoszcz w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Sprawy bardzo ważne i pilne. Liczny udział konieczny.

Tow. Uzniońw Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, dnia 25. bm. w sali Reursy Kupieckiej o godz. 20.

Giełda warszawska

z dnia 23 listopada 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	000,00	078,75
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	05,00
4-proc. poz. prem. dol.	000,00	042,75
3-proc. poz. bud.	031,75	032,00
5-proc. poz. konw.	000,00	041,75
6-proc. poz. dol.	000,00	081,00
7-proc. poz. stabil.	058,25	058,75

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00	119,00
Sole Potasowe	083,00	085,00

Tendencja mooniejsza.

Bank Polski płaci w dniu 24 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,87
funt sterlingów	32,39
franki szwajcarskie	172,46
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	209,90
guldeny gdańskie	172,92
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,80
korony czeskie	26,26

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 11. 1931 roku.
 placono za 100 kg. w zł.

Zyto	27,00—27,50
Pęczonca	25,75—26,25
Jęczmień przemiałowy	22,50—23,50
Jęczmień browarowy	27,50—28,00
Owies nowy	25,50—26,00
Maka żytnia 65% wł. worki	39,75—40,75
Maka pszenna 65% wł. worki	38,25—40,25
Otręby żytnie	18,50—18,00
Otręby pszenne	16,50—17,50
Otręby pszenne (grube)	17,50—18,50
Rzepak	38,00—34,00
Gorzycza	39,00—43,00
Groch Victoria	25,00—29,00
Groch Folgera	31,00—32,00
Ziemiaki jadalne	3,80—4,00
Ziemiaki fabryczne	0,00—0,20

Ogólne usposobienie spokojne.

Proces brzeski.

(Ciąg dalszy.)

połegi państwa, a Sądy zależne prowadzą do jego upadku. W Polsce tem więcej, że przeżyliśmy długą niewolę. Zmarły Franciszek Nowodworski zostawił w testamentie nast. wskazania: chronić niezawisłość Sądu, bo to jest ostoja praworządności“...

Przewodniczący przerywa świadkowi czytanie tego listu, wobec czego świadek kończy i powiada: odebrałem od p. Meyszłowicza odpowiedź, że niektóre punkty, podniesione przezemnie, omawiał na Radzie Ministrów, ale żadne nie przeszły. Co więcej pierwotny projekt zmieniono na gorszy.

Dekret prasowy a p. Car?

Adw. Nowodworski: Jakie było stanowisko p. Cara do dekretu prasowego?

— P. Car długo tłumaczył prezesowi Mogilnickiemu, ażeby w sprawie dekretu stanął na stanowisku rządowym i starał się go przekonać, że stanowisko, które on zajmował — jest niesłuszne. W niespełna miesiąc p. Mogilnicki przeszedł w stan spoczynku. Wielkie zdi-

wienie wywołało również przeniesienie pierwszego prezesa Trybunału Administracyjnego...

Adw. Urbanowicz: Jaki jest stosunek rządów pomajowych do prawa i konstytucji?

— Nie będę w tej chwili mówić obszernie. Niestety, więcej było wypadków gwałcenia prawa. Jedno mi się natychmiast nasuwa na pamięć: sprawy zwolnienia i odraczania sesji sejmowej nie można pogodzić z duchem konstytucji. Wogóle rządy te starają się obejść konstytucję i to je charakteryzuje. Zachowuje się formy konstytucji, działając natomiast wbrew duchowi tejże konstytucji. System obecny nazwać można **cezaryzmem**.

Adw. Nowodworski: A jak się miała sprawa dekretu?

— Sejm był władny uchylić dekret w drodze uchwały. Uchwała taka została powzięta. Jako akt ustawodawczy winna była być ogłoszona. Rząd jednak tego nie chciał uczynić i dekret formalnie obowiązywał nadal.

Co zeznał senator Kulerski z Grudziądza?

Przed sądem staje wydawca „Gazety Grudziądzkiej” i senator „Piasta” Wiktor Kulerski.

Adw. Urbanowicz: Jakie stanowisko zajmuje pan w Piastcie?

— Zawsze sympatyzowałem z ruchem ludowym, obecnie jestem senatorem i prezesem okręgu oraz wydawcą „Gazety Grudziądzkiej”, pisma ludowego.

— Jaką rolę odegrał Piast?

— Działalność jego na wsi była dodatnia, wychowawcza, o kierunku umiarkowanym i państwowo-twórczym.

— Może po 1926 r. „Piast” obrat inną drogę?

— Rządy pomajowe chwyciły władzę na drodze zbrojnej. Gdybym był młodym człowiekiem, to możebym był stanął w pierwszym szeregu i kierował akcją czynną. W moim stronnictwie nikt nie dążył do czynnych wystąpień. Zalegalizowaliśmy zamach, aby skończyć z tem bezprawiem.

— A może to Witos i Kiernik konspirowali, zohydowali rząd, i dążyli do jego usunięcia?

— Wykluczone. Marzono, pragniono tego, ale na drodze legalnej. Na drodze większości parlamentarnej.

— A czem był kongres krakowski?

— Był on zszeregowaniem i przygotowaniem do wyborów.

— Jak przemawiano w Krakowie?

— Rewolucyjnych przemówień nie było. Były natomiast ostre przemówienia przeciw rządowi.

— Czy w obronie prawa?

— Ciągłe istnieje obawa? Myślano, że z majem wszystko się zakończy. Tymczasem atmosfera rewolucyjna trwa nadal. Codziennie stykamy się z pogwałceniem prawa.

— Jest to więc objaw rewolucji w permanencji?

— To jest ciągła igraszka z konstytucją.

Adw. Szurlej: Zdaje się, że pan senator niejednokrotnie ustosunkowywał się do Piłsudskiego?

— Byłem gorliwym jego zwolennikiem za czasów wojny. Moja linja była taka: że aby powstała Polska Niepodległa, trzeba najpierw powalić Rosję. W maju 1926 r. gdybym miał Piłsudskiego pod ręką, to oddałbym go pod sąd. Aby jednak Polskę uchronić od dalszych wstrząsów — zająłem stanowisko umiarkowane, później dopiero doszedłem do przekonania, że o żadnej współpracy mowy być nie może. Chciano z obywateli zrobić swoich poddanych, bezwładnych pionków, posłów skopać...

Adw. Szurlej: Jaki jest stan umysłów obecnie na Pomorzu?

— Walki polityczne, dzięki sanacji, **bardzo się zaostrzyły**. Stosunki są bardzo rozpalone. Dzisiejsze metody rządzenia są dla naszych ludzi, „ludzi Zachodu”, nieznanne.

W dalszym ciągu świadek opowiada o napadach bojówek sanacyjnych na Pomorzu i w Poznańskim.

je na Pomorzu to zbrodnia wobec Polski patrzymy na to z przerażeniem.

Zeznanie posła Strońskiego.

Zeznaje poseł Klubu Narodowego dziennikarz St. Stroński.

Adw. Graliński: Jakie rządy zajął stanowisko wobec zmiany konstytucji?

— Uderzające. Nie wyraził żadnego stanowiska.

— Dlaczego nie doszło do zmiany konstytucji w drodze okrojowania (narzucenia)?

— 1. Rządy pomajowe nie wiedzą, jakiej zmiany chcą; 2. Są objawy, że chcą przeprowadzić zmianę konstytucji w drodze okrojowania (narzucenia).

Adw. Szurlej: Co zostawił w spuściźnie rok 1926?

— Źródłem niepokojów, moim zdaniem jest to, iż przewrót majowy nie był załatwiony prawnie. Powinna nastąpić albo kara, albo amnestja. Nawet ci, co do władzy doszli, muszą być niespokojni o prawne podstawy swej władzy. Nowem pojmowaniem prawa była sprawa uwieczonych generałów. W 1923 r. w urzędowym doniesieniu czytaliśmy, że przeciwko nim toczą się dochodzenia o pospolite przestępstwa i zbrodnie. Wszak wiadomo, iż pierwotnie nie wiadano co zrobić z generałem Malczewskim. Zanim go wywieziono na Antokol, był przez kilkanaście dni trzymany w składzie drzewa przy ul. Czerniakowskiej. Jeden stan prawny się skończył, drugi nieznany się zaczął.

Powiedziane jest, że konfiskata jest karą za nieprawdziwe wiadomości, tymczasem konfiskuje się tylko prawdziwe wiadomości w prasie, bo nieprawdziwymi nikt się nie zajmuje...

Nawet ks. Żongolowicz, wiceminister

oświaty powiedział: wszystko jedno, czy w Sejmie będzie 300 posłów, czy też jeden — **stanie się to, co rząd chce**. A gen. Składkowski wszak sam mówił, iż dla niego źródłem prawa — jest **wola Piłsudskiego!** Dlatego też świadek uważa, iż podjęcie walki w obronie prawa było konieczne.

Adw. Szurlej: Do czego doprowadzą każde łamanie prawa?

— Smutny przykład mamy w Hiszpanji po rządach dyktatury. Pokazało się, że dyktaturę łatwiej jest wprowadzić, a trudniej wyjść z niej. Król nie zdołał powrócić na drogę prawa. Dziś rewolucja zmierza coraz bardziej na lewo.

Adw. Benkel: Co było gorsze? Metody Brześcia czy interpelacja w sprawie Brześcia?

— Tu dixisti. (Tyś powiedział.)

W dalszym ciągu obrońca chce ustalić i ustala jaki był stosunek endecji do Centrolewu i kongresu krakowskiego?

Świadek stwierdza, że endecja do Centrolewu nie należała i do uchwał krakowskich nie przywiązywała znaczenia.

Osk. Mastek: Ale przecież Aleksandra Dębskiego z Narodowej Demokracji, który razem ze mną siedział w celi brzeskiej oskarżono o czyn z 100 i 101 za udział w Centrolewie i w Krakowie?

— Rozmawiałem z p. Paschalskim, który był referentem sprawy Brześcia z ramienia BB i starał się we mnie wmówić, że całe aresztowanie odbyło się w niezmiernym porządku i poprawnie. W odpowiedzi na to pokazałem mu w oryginale pismo p. Demanta, który zarzucił więźniowi Dębskiemu udział w Centrolewie i w Krakowie wyznaczając §§ 100 i 101.

Zeznało kilku jeszcze drobnych świadków. **H.S.**

Adw. Nowodworski: Czy są nawet napaści na duchowieństwo?

— Wojewoda Lamot (już go niema — red.) dał pierwszy przykład. Rozbija się społeczeństwo na każdym kroku. Lęk ogarnia patrząc w przyszłość. Widzi się, jak **zanika myśl państwowa i przywiązanie do Polski**. To, co się dzie-

Rada Ligi nie potrafi wysłać nawet komisji śledczej do Mandżurji

Narady paryskie — przelewaniem z pustego w próżne. — W Mandżurji szykują się dalsze starcia.

Paryż, 23. 11. W ciągu całego dnia wczorajszego, mimo niedzieli toczyły się w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów narady nad tekstem rezolucji, którą Rada Ligi mogła powziąć w stosunku do wniosku o wysłaniu komisji śledczej do Chin.

Przedstawiciel Chin w ciągu pertraktacji wczorajszych oświadczył jeszcze raz, że zgadza się na wysłanie ko-

misji tylko do Mandżurji i tylko przy równoczesnej ewakuacji terytorjum, zajętego przez wojska japońskie. Z drugiej zaś strony Jossizawa miał znowu oświadczyć Briandowi, że wojska japońskie wycofają się tylko wtedy, gdy bezpieczeństwo mienia i życia obywateli japońskich będzie zabezpieczone i jeszcze raz kategorycznie zażądał, aby kompetencje komisji rozciągały się na całe

Chiny, a to w tym celu, aby Rada Ligi Narodów mogła być informowana, jak dalece Chiny nie dotrzymują traktatów międzynarodowych, jak wygląda agitacja przeciwjapońska, bojkot towarów japońskich itd.

Dziś rano, mimo to, że właściwie niczego ze stronami nie uzgodniono, odbyło się dalsze posiedzenie poufne Rady Ligi Narodów bez udziału przedstawicieli Chin i Japonji, na którym **dyskutowano projekt rezolucji przygotowanej przez sekretarjat**.

Według projektu ma być utworzona komisja studjów (aby nie urażać rządu chińskiego, nie nazwano jej komisją śledczą) złożoną z trzech członków, w tej liczbie prawdopodobnie jeden ekspert gospodarczy amerykański i jeden ekspert wojskowy francuski.

Do komisji prócz tego wejdzie jeden Chińczyk i jeden Japończyk z głosami doradcami i z prawem stawiania wniosków.

W tym stanie rzeczy Rada Ligi Narodów, która jeszcze będzie obradowała tutaj kilka dni, **znów staje w sytuacji bardzo nieprzyjemnej ze względu na stanowczy upór stron**.

Mukden, 23. 11. (PAT) Generał Maa ustanowił **nowy rząd dla prowincji Hai-Lun**. Zreorganizowana armja generała Maa zajmuje obecnie okolice rzeki Nonni na północ od Czikaru i przygotowuje się do odepchnięcia ewentualnego ataku japońskiego i marszu na południe.

Mukden, 23. 11. (PAT) Agencja Reutersa podaje: Naprężona sytuacja staje się ponownie w Czin-Czou. Istnieje obawa, iż w tej okolicy dojdzie w najbliższych dniach do starcia chińsko-japońskiego. Komunikacja kolejowa na linii Pekin-Mukden jest od wczoraj unieruchomiona.

Silne oddziały wojsk generała Czang-Tsue - Lianga maszerują w kierunku Mukden i zajmują obecnie Kupang. Według doniesień z oficjalnych źródeł japońskich, w czasie walk w okolicy An-Gan-Chi i Czikaru **zginęło 600 żołnierzy chińskich**.

Rezultat wyborów przemyskich jeszcze niewiadomy.

Przemysł, 23. 11. (PAT) Nieoficjalne wyniki wyborów w 258 okręgach na ogólną liczbę 400 przedstawiają się następująco: na listę nr. 1 (sanatorzy) padło 63.218 głosów, nr. 4 (endecy) — 11.015, nr. 7 — (centrolew) 29.775, nr. 11 (ukraińcy) — 29.952, nr. 14 (sjoniści) — 4.614, nr. 15 (starorusini) 2.009, nr. 22 i 24 (komuniści) — 2.520. Według dotychczasowych obliczeń, na listę nr. 1 przypadnie 4 mandaty, na listę nr. 7 1 mandat, na listę nr. 11 — 1 mandat.

Warszawa, 24. 11. (Tel. wł.) Wyniki wyborów uzupełniających w okręgu przemyskim oficjalnie nie są jeszcze podane. Dopiero jutro rano podane one będą do wiadomości. Dotąd stwierdzono, że jedynka straciła około 40% głosów, a listy opozycyjne zaś zyskały. Straty jedynki byłyby jeszcze większe, gdyby nie pomoc żydów, którzy liczą około 20.000 głosów, a oddali na swoje listy zaledwie 4.000 głosów.

Z dotychczasowych danych wnioskować można, że komisja przyzna: 3 mandaty Sanacji, 1 mandat Centrolewowi, 1 mandat Ukraińcom, a o szósty mandat rozegra się walka między Sanacją a Centrolewem.

Wpada w oko wzrost głosów komunistycznych, których w roku 1928 padło na tę listę zaledwie 38 głosów. Wzmogły się także głosy ukraińskie, których w roku 1928 naliczono tylko 22.000. Trudno także nie postawić pytania, dlaczego nie podano dotychczas oficjalnie ostatecznego wyniku wyborów, które odbyły się w niedzielę —

więc był już czas po temu, by głosy zliczyć i ostateczne cyfry ogłosić. Do ogłoszenia spóźnionego ciężko żywić wiarę.

Poczcie grozi militaryzacja.

Warszawa, 24. 11. W ślad za znaną ustawą o militaryzacji kolejarzy, rząd przygotowuje projekt ustawy o militaryzacji pracowników pocztowych. Projekt ten opracowuje w ministerstwie poczt i telegrafów, szef wydziału wojskowego p. major Romer.

Podobno powyższy projekt ma być złożony do Sejmu najdalej w styczniu 1932 r.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe pocztowców, nie otrzymały w tej sprawie żadnych pewnych wiadomości i dlatego też nie zabierają chwilowo w tej kwestji głosu.

Kanał Panamski zamknięty.

Balboa (Kanał Panamski). Kanał Panamski został zamknięty na jakiś czas, celem dokonania robót inżynierskich, a mianowicie obniżenie poziomu jeziora Gatun. Gwałtowne deszcze w obecnym sezonie tak dalece podniosły poziom Kanału, że groził mu zupełny zalew.

Nawet pomniki rażą hitlerowców.

Berlin. W miejscowości Arnswalde hitlerowcy obłali kwasem soimnym pomnik zmarłego prezydenta Rzeszy Eberta. Sprawców narazie nie ujęto.

Dziennikarz polski skazany na 5 mies. więzienia za udz. informacji z zebrania prywatnego stowarzyszenia.

Berlin. Oskarżony o dostarczenie obcemu mocarstwu informacji o zjeździe Stahlhelmu we Wrocławiu obywatel polski Antoni Sternal, w wieku lat 25, skazany został przez najwyższy sąd krajowy we Wrocławiu na 5 miesięcy więzienia. Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Omawiając ten wyrok, „Berliner Tageblatt” pisze: „Proces przeciwko polskiemu sprawodawcy dziennikarskiemu nie jest pozbawiony znaczenia międzynarodowego. Jest rzeczą wiadomą, że rząd Rzeszy zajmuje w stosunku do zagranicy takie stanowisko, iż Stahlhelm jest stowarzyszeniem prywatnym, nie mającym nic wspólnego z obroną kraju”.

Zamknięcie giełdy towarowej w Królewcu.

Berlin. Królewiecka giełda towarowa postanowiła zamknąć swoje podwoje. Podobne zarządzenia powzięły również giełdy Wrocławia i Szczecina. Zarząd giełdy królewieckiej wyraził opinię, iż uważa za niewłaściwą drogę, na jaką wszedł obecny rząd, wydając nowy dekret w sprawie pomocy wschodniej.

Grandi pojechał, wyjechał i nic z tego nie wynikło.

Nowy Jork, 23. 11. (PAT) Dziennik „New York Evening Post” pisze: Grandi, podobnie jak Laval przybył i wyjechał a o wyniku jego wizyty jeszcze mało wiemy, niż o wynikach wizyty Laval. Urzędowy komunikat nie mówi, co zresztą w zupełności harmonizuje ze znanym uprzedniem sekretarza stanu Stimsona do infor-

mowania narodu. Zbyteczny to sekret — pisze dziennik — ponieważ jeszcze bardziej zmniejsza zaufanie publiczności do tych rozmów mężów stanu.

HUMOR I SATYRA.

Na emigracji.
Mąż: Aaa! Nareszcie 14-lecie panowania sowieckiego..
Żona (oburzona): Z czego ty się tak cieszysz?
Mąż: Jako z czego? Do końca już mniej o 14 lat!
Przeliczył się.
Dumny narzeczony: Zarabiam tyle, że mogę wyżyć dwie takie kobiety, jak ty.
Praktyczna narzeczona: Doskonale! W takim razie będziemy mogli wziąć do siebie matkę!..

NA STARYM ZAMKU.



Przewodnik: (na zakończenie): Oto most ten nazywamy „mostem darów”, zwiedzający tu bowiem składają przewodnikowi dodatkowe napiwki.

W Lidze Narodów.
— Kiedyż nareszcie przystąpimy do rozbrojenia?
— Uzbrowszy się w cierpliwość!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26. 11. 31 r. o godzinie 13 w poł. sprzedam w Trzemińskowie u p. Klesona największą dającą za natchmiasową zapłatą (24870)

maclorę i 3 świnię.

Małak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 listopada b. r. o godz. 12 w poł. sprzedam w Żółdowie pow. Bydgoszcz u p. Miłkońskiego największą dającą za natchmiasową zapłatą (24888) kenapę pluszową.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. XI. o godz. 2.30 po poł. sprzedam w Trzyczynie pow. Bydgoszcz u p. Selesńskiego największą dającą za natchmiasową zapłatą (24887) 20 ckm. desek od 25-40 m/m.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26. XI. 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam w Osieku pow. Bydgoszcz u p. Silbersteina największą dającą za natchmiasową zapłatą (24872) 12 worków żytniej maki a 2 ctr.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26. XI. 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedam w Miłkowie pow. Bydgoszcz u p. Jabłońskiego największą dającą za natchmiasową zapłatą. Maszynę do młócenia. Aterman i maszynę do czyszczenia zboża Peters, 2 celiaki czarne białe i 2 morgi leżmienia na piłu. (24873)

Krawiecka

maszynę Singera korzystnie sprzedam. Nakielska 8 lewo. (24841)

Fortepian

bardzo tanio sprzedam. Bielicka 8. (24840)

Automobilisci

pokrowce na chłodnice stale na składzie tanie i dobre. Bracia Zamorowscy Karpacza 1 róg Kujawskiej. (24829)

Leżanki

od 40 zł stale na składzie, dobre wykonanie. Bracia Zamorowscy, Karpacza 1 róg Kujawskiej. (24828)

Sypialnie

dębowe już od 600 zł. sprzedam Kaniecki, Jankowskiego 14. (24832)

Srebro

stołowe plater, obrączki złote i pozłacane, branzoletki, zegarki damskie i męskie, brylanty, kryształ, szkło, okazje bardzo tanio w „Stałej Okazji” Gdańska 34. (24864)

Patefon

szafkowy z podwojną sprężyną, mało używany, 20 płyt korzystnie sprzedam. Kopernika 7, m. 4, od 2 1/2 do 4 godz. (13833)

Sprzedam

tanio konia młodego, wóz 2 1/2 i 4 cal. dokart z chomątem i samochód 6 osobowy w dobrym stanie. Wojciechowski, Bydgoszcz Pomorska 36. (24866)

Sprzedam

tanio mokrą anodówkę akumulator. Chwytowo 13, m. 1. (24862)

KUPNA

kupię używany lecz w dobrym stanie aparat do gotowania kawy na gazie. Oferty kierować Tuchola, skrytka pocztowa 17. (24859)

Kupię

używaną garderobę, obuwie, bieliznę, wszelkie inne rzeczy. Komis, Długa nr. 73. (24863)

Rzeźnictwo

kupię w większym mieście dobrze prosperujące, centrum. Of. pod „Większe miasto” do Dz. Bydg. (24859)

POSADY WOLNE

Poszukujemy

zaprowadzonych agentów z branży kolonialnej siedziby Toruń Grudziądz Starogard, Gdynia. Zgł. Dz. B. pod „1200”. (24852)

Bufet

w pierwszorzędnej restauracji oddam na rachunek. Of. z pod. wysokości kaucji do filii Dz. Bydg. „Bufet”. (13840)

Nałciarka

potrzebna, Chrobrego 2, m. 9 (13804)



Wszystkim

którym zależy na zjednaniu sobie w okresie przedgwiazdkowym jak najwięcej klienteli, polecamy do zareklamowania się, szczególnie nasze

cztery wydania niedzielne „Dziennika Bydgoskiego”

które ukażą się w zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości w sobotę, dnia 28-go listopada w sobotę, dnia 5-go grudnia w sobotę, dnia 12-go grudnia w sobotę, dnia 19-go grudnia

Wielki wybór w specjalnych obwódkach i kliszach gwiazdkowych umożliwi nam uwzględnić wszelkie życzenia naszej Szan. Klienteli. Im rychlej otrzymamy zlecenia, tem staranniej i gustowniejsze możemy wykonać ogłoszenia.

Klische reklamowe wykonujemy w naszym zakładzie w przeciągu kilku godzin.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego”

SPRZEDAŻE

Majatek

500 mórg w tem 140 mórg jeziora, własne polowanie inwentarz żywy i martwy kompletny, zabudowania dobre, sprzedam zaraz bardzo korzystnie. Cena i warunki podług umowy. Adr. wskaże Dz. Bydg. (24880)

Sprzedam

ziemię pszennej 73 morgi zabudowania maszynowe cena 20 tys., wpłaty 3 tys. reszta na 30 lat Bydgoszcz, Lubelska 23, Ziembicki. (24833)

Sypialnia

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgłosz. w środę między 2-7 Bydgoszcz Grunwaldzka 144. (24848)

Piekarnia

parową korzystnie odstąpię. Bogacki, Toruń Wybickiego 45. (24855)

Kiosk

nowy na sprzedaż. Wiad. restauracja, ul. Poznańska 1. (24834)

Kolonjalka

z meblami i towarami na sprzedaż. Of. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 98. (24846)

Szafa

oszkłona 2,7 x 42, stół i gablotka tanio na sprzedaż. Wiad. tryzjer Gdańska 30. (13832)

Jamniczek

sprzedam tanio, prawdziwej rasy, żółta. Warszawska 17, m. 3. (13835)

Biurko

dębowe sprzedam tanio. Kaszubska 6. (13830)

Służąca

potrzebna. Restauracja Plac Poznański 5. (24847)

Poszukuje

uczennicę z lepszej rodziny. Wróblewicz, Dworcowa 67. (13838)

Stenotypistka

biegła znająca nieco buchalterję poszukujemy. Of. z podaniem wymagań składać do filii Dz. sub. „Humaniczne”. (13842)

Ekspedjentka

do składu rzeźniczego potrzebna. Pokora, Długa 52. (24869)

2 uczeni

ogrodniczych poszukuje. Sienkiewicza 2. skł. 13831

Potrzebna

bufetowa zaraz. Oferty z podan. warunków Grand-Hotel, Tezew-Pomorze. (24858)

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuje

jakiejkolwiek posady znaj. polsk. i niem. języka. świadectwa b. dobre. Of. pod „Biuralistka i ksiązkowa” filja. (13705)

Panienska

inteligentna poszukuje posady do dzieci młodszych, lub starszych w polskim domu. Oferty do Dzien. Bydg. Toruń pod „Panienska”. (24856)

Stołowy

poszukuje posady lub bufetu na rachunek eventl. kaucja. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Kaucja”. (24854)

MIESZKANIA

Mieszkanie

(13833) komfortowe 5 pokojowe do wynajęcia. Sielanka 10.

Mieszkanie.

Wiadomość Chrobrego 23 mieszk. 13. (13829)

Pokój

z kuchnią do wydzierżawienia i interes. Golebia nr. 61. (24851)

Małżeństwo

poszukuje mieszkania 2 pokoi i kuchni. Of. pod „Urzednik” filja Dzien. Bydg. (24842)

POKOJE

Pan

poszukuje skromnego pokoju do 20 zł. Oferty filja Dworcowa 2 pod „Skromny 20”. (24849)

Pokój

Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (13823)

Pokój

(24844) dla panów, Ugory 20, m. 8

Dwa

eleganckie pokoje, łazienka razem lub oddzielne wynajmę. Cieszkowskiego 1, m. 5. (13837)



Jako, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju. mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam. — L. droga sąsiadko, dziś to inaczai się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani póój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

POŻYCZKI

Poszukuje

(24753) pożyczki 5000 zł na 1 hipotekę. Dom ma 2 składy wartość 60 000 bez długu. Of. do agentury Dz. Bydg. Inowrocław pod „200”.

MATRYMONIALNE

Sędzia

zawrże znajomość matrymonialną z inteligentną, majątą panną do lat 27. Wyczerpujące nianoni-mowe oferty z fotografią którą zwrócę, pod „Sędzia”. (24866)

ROŻNE

Smaczna

obiady z 3 dań 1 zł, kolacje z 3 dań 1,20 zł wy-daje restauracja dawn. Ciszewski, Stary Rynek 21.

Wspólnik

do bardzo dobrego przed-siębiorstwa gotówką 10 tys. zł celem powiększenia in-teresu poszukiwany. Zgłosz. do filii Dzien. Bydg. „Wspólnik”. (1341)

Zaznaczam

jestem współwłaścicielem realności przy ul. Nowo-dworskiej 53 i mam prawo odbierać komorne. Marja Wnukowa. (24871)

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, nas y h inwentów ustnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fot. g. fie i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szylką przelał poszuki-jarym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.



Dnia 22 listopada br o g. 3 rano rozstał się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek s. p.

Feliks Kamiński

przeżywszy lat 63, o czym donosi w smutku ograżona Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 13-tej z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza 43. (13828)
Nabożeństwo w środę rano w kościele Serca Jezusowego.

Podziękowanie.

Głęboko wzruszeni dowodami życzliwości, okazanymi nam ze wszystkich stron po zgonie s. p.

Katarzyny Żewickiej

składamy na tej drodze Wielbnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znamionym oraz wszystkim Tym, którzy tak licznie się stawili, aby oddać ostatnią przysługę naszej kochanej Zmarłej — z głębi serca gorące

Bóg zapłać!

Mąż, dzieci i rodzina.

24826)

Dr. med. Józef Jonscher

rozpoczął praktykę lekarską dla Miejskiej Kasy Chorych

i przyjmuje od 4—6 (24845)

ulica Zamojskiego 4, tel. 12-65.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 listopada 1931 r. o godz. 14-tej popołudniu będę sprzedawał w Wyrzysku przy młynie wodnym w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

kompletne urządzenie tartaku pędzonego siłą wodną, składaj. się z piły poziomej z transmisją, maszyny do szpundowania, heblarki, cylularki, sztancy i kompletnego gateru, 1 pozycja drzewa, desek, kantówki, kamień do ostrzenia, waga decymalna, wirówka i pas skórzany. (24853)

Sikorski, komornik sądowy w Wyrzysku.

Wrócićam

akuszerka (24824)

P. Weidmanowa

Bydgoszcz ulica Koronowska 1 przyjmuje panie Kas Chorych i prywatnie.

Maszynę do pisania

dobrze utrzymaną kupię zaraz. Of. ty z podaniem systemu i ceny do Dzien. Bydg. pod „Maszyna do pisania”. (24819)



Kawę Nachfigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10

w oryginalnym opakowaniu à 125 gramów poleca

A. SCHILLING Skład kolonialny WIECBORK.

Ona jest dobra!!

PIANINA najlepszej jakości poleca po cenach bardzo niżonych **B. SOMMERFELD** FABRYKA PIANIN BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2 Filja: Grudziądz, ulica Grobliowa 4. Proszę zażądać prospektu! Proszę zażądać prospektu! (24839)

GESIE PIERZE

czyste białe niedarte na lepsze	5 kg. 60.- zł.
czyste białe darte na lepsze	5 kg. 85.- "
białe i szare mieszane niedarte	5 kg. 45.- "
białe i szare mieszane darte	5 kg. 75.- "
puch biały czysty najlepszy	5 kg. 140.- "

Wszystko brutto za zaliczką pocztową.

I. WINOKUR — Tarnopol (Małoleska) Tarnowskiego 14.

Sypialnie

jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyncze przedmioty kupuje się najtaniej **tylko** w znanej firmie **Andrzej Nowak**

Uwaga na adres: Wein Rynek 11, róg Podgórznej Specjalność: Kompletnie urządzenia dla nowożeńców

Poszukuje się

mieszkania 4-5 pokoj.

z wszelkimi wygodami. od dnia 1-go stycznia. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „4-5”. (24838)

Restauracja T. Kocerka

ulica Dworcowa 71.

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić Szan. gości i sympatyków na

Wieczorek familijny

połączony z jedzeniem kiszek własnego wyrobu który się odbędzie w **środek, dnia 25. XI. 1931.** Początek o godz. 18-tej. (13813) Gospodarz.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świeżo uznana.** Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klössin”, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe poleca (24223)

„Dekora”

Gdańska 10 (165), I pr tel. 236.

Szczególne uwagi zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Świeże kaszanki

kiszki z bułek i wątróbki każdy wtorek i czwartek od godz. 4-tej. Codziennie **świeże parówki** i inne wyroby poleca pierwszorzędna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych **A. W. Achtel** Bydgoszcz ul. Gdańska 75 telef. 2281. (44499)

Garaze

od 15 zł do wynajęcia. „Stop”, Garaże, Śniadeckich 32. 24011

Pianina

model 1932

objętość skali 7¼ oktaw. Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.

Fabryka Pianin W. Jähne

Bydgoszcz Gdańska 42, tel. 2225

Filje:

POZNAŃ, ul. Gwarna GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19 LUBLIN, ul. Szpitalna 8 (24407)

POLECENIA

Materace

sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Bydgoszcz, Kowalska 4 przy placu Jagielly. (23744)

Swetry

pullowery oraz białe trykotowe poleca pracownia trykotów Bukowskiej, Moniuszki 11. (22411)

Zakład

fotograficzny F. Basche, Bydgoszcz-Okole. Przepisowe fotografie paszportowe. Nie automatyczna fuszerka. (24744)

Stroje

fortepianów przed gwiazdką specjalnie tanio. Pfitzenreuter, Pomorska 27.

SPRZEDAŻE

Dom

lepszy, śródmieście, dochód 8 000, wpłata dowolna, z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłosz. Dzien. „Ameryka”. (24812)

Restaurację

sprzedam tanio w Bydgoszczy. Wiadomość w Dz. Bydg. (24822)

Sypialnie

biała dębowa, pokój męski, jadalnia, pojedyncze meble, mahoniowe, orzechowe, meble stylowe, lustra i inne przedmioty nabywa się korzystnie w „Stalej Okazji”, Gdańska nr. 34. (24860)

Dom

piętrowy obok kościoła katolickiego z rolą, rzeźniem nadające się na każdą branżę sprzedam lub wydzierżawię przy małej wpłacie Zgł. osobiste Konstanty Domachowski, Jeżewo, Świecie. (24588)

Sprzedam

tanio byle zaraz skład kolonialny z towarem, 3 pokojowym mieszkaniem. Adres Dzien. Bydg. (24823)

Sypialka

nowa dębowa 500 zł sprzedam. Długa 8, stolarnia.

Leżankę

gobelinową 40 zł sprzedam. Kujawska 9. (13819)

Doga

niemiecka 3 mies. stary tanio na sprzedaż. A. Wiśniewski, Wodna 2. (24816)

Pianino

Grottrian Steinweg jak nowy sprzedam tanio. Król. Jadwigi 10, m. 1. (24817)

Wysprzedaj

zabawek i ozdób choinkowych z powodu całkowitej likwidacji, niżej ceny zakupu. T. Wacławski, Nowy Rynek 5. (24820)

KUPNA

Kupię

dom lepszy, wpłata 25 000 do 50 000. Zgłoszenia filja Dzien. „Amerykanin”.

Maszynę

do szenia kupię z podaniem marki i ceny. Dec. Bełzka 28. (24813)

Gabinet

męski i dywan duży używany kupię. Of. „Wa” filja Dzien. (13807)

Kupię

łazienkę z piecem. Rycka 15, restauracja. (13822)

LEKCJE

Francuskiego

udzielał początkującym tanio. Of. pod „Francuskie”. (24577)

Szóstoklasista

udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor”. (24831)

POSADY WOLNE

400 - 500 zł

ubocznego zarobku miesięcznego, bez narażenia godności stanu znajdują osoby mające szerokie kontakty znajomości. Wiadomości fachowe zbyteczne. Zgłoszenia „Gozakred” Lwów, Wałowa 11. (23819)

Panienska

do dzieci potrzebna zaraz Sielanka 10, I p. (13817)

Posługaczka

potrzebna. Gimnazjalna 6 m. 3. (13815)

Szofer

lub wspólnik, kaucja 300 do 500. Filja Dzien. „Samochód”. (13812)

Prasowaczka

potrzebna zaraz. Zgłosz. J. Wyrwa, Sienkiewicza 6. (13827)

Dziewczyna

uczciwa, znająca gotowanie, pranie i cokolwiek szycia. Do 3 osób potrzebna. Of. składać pod „Chętna” do Dz. Bydg. (24806)

Stużąca

umiejąca samodzielnie dobrze gotować potrzebna na prowincję. Kujawska 9.

Szofer-rzeźnik

potrzebny. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Szofer”. (13811)

Uczennica

do cukierni zaraz potrzebna. Marsz. Focha 10, m. 9. (13825)

Stużąca

do wszelkich prac domowych z pościelą zaraz potrzebna. Marsz. Focha 10 m. 9. (13826)

Stużąca

uczciwa z gotowaniem zaraz potrzebna. Zaczise 9, m. 5. (24837)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska

z porządną rodziną poszukuje posady biuralistki do jakiegobądź przedsiębiorstwa, biegła w stenografii, maszynie do pisania, zna wszystkie księgowości. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. pod „M. 18”.

DZIERŻAWY

Ubikacje

warsztatowe, stajnie wdzierżawię. Kujawska 9.

Przedzierżawie

nowo pobudowaną oberżę z pełną koncesją, nadającą się dla inwalidów lub emerytowanych urzędników. Prowadzona na tym miejscu stara oberża przeszło 70 lat. Oberża znajduje się w dużej wiosce przy szosie. Cena podług umowy. Mieszkanie pięciopokojowe wolne. Zgł. Marja Komorowska, Wilez pocz. Lucim, pow. Bydgoszcz. (24821)

Warsztaty

do wynajęcia. Dworcowa 20, m. 3. (13803)

MIESZKANIA

3 pokoje

z kuchnią, łazienka, czynsz 60 zł, zwrot remontu oddam zaraz. 20 Stycznia 26 m. 11. (13814)

Mieszkanie

w centrum 2-3 pokoje od właściciela bezpośrednio poszukuje urzędnik Zarządu Budowy Kolei, Krańskiego nr. 4, Nowogródzki. (24825)

Pokój

z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo, płaci rok z dory. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Bezdzietne”. (13834)

2 pokoje

z kuchnią dla bezdzietnych zaraz do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. (24815)

1 lub 2

próżne pokoje, duże frontowe do wynajęcia na biura. Zgł. do Dz. Bydg. pod „G. 25”. (24894)

POKOJE

Pokój

do wynajęcia. Chrobrego 12, m. 3. (13818)

Pokój

umebl. do wynajęcia. ul. Chodkiewicza 14, mieszkanie 5. (13821)

Pokój

z kuchnią umebl. po akuszerce, osobne wejście. Grunwaldzka 183, m. 2.

Dobrze

umebl. pokój do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, m. 5. (13805)

Wspólny

pokój dla pani. Jakubowskiego 6, dom nad śluzą, mieszkanie 3. (24827)

1 lub 2

pokoje dobrze umebl. niekrepujące do wynajęcia. Garbary 3, m. 7. (24839)

Pokój

umebl. poszukiwany. Zgł. wraz z ceną pod „Merkur” do Dz. Bydg. (24842)

RÓŻNE

Kto

z p. cukierników dostarczy większą ilość pieczywa cukierniczego i piekarskiego. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (13824)

Zaginął

pies wilk w kagańcu i obroży. Uprasza się znaleźć o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Błonia 11, m. 1. (13816)

Wspólniczkę

czynną w celu powiększenia przedsiębiorstwa, późniejszego ożenku, szuka kawaler lat 32. Oferty do Dz. Bydg. pod „4500”. (24808)

Obelge

zruczona na p. H. Kowalewską, ul. Sandomierska z zalem odwołuje. E. Borówka, ul. Toruńska. (13806)

Obelge

zruczona na p. Paulinę Jasińską i p. Andziewicz z zalem cofam. Augustowski, Kujawska 22. (24814)

Skradzioną

książkę wojskową, kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Toruń u nieważnia się. Mazurkiewicz Michał. (24818)

Proszę

zadzwoń nr. 1014 godz. 3. Piechociński. (13839)

Cofamy

obelge zruczona na Jadwigę i Leokadję Betke. Józef i Marja Kozłowscy.

POŻYCZKI

Pożyczka

na pierwszą hipotekę obiektu wartości 200.000 zł poszukiwana w wysokości 65.000 zł. Warunki do umowy. Zgł. do Dz. Bydg pod „Hipoteka 20”. (24771)

5.000 zł.

pożyczki na interes eksportowy za dobry procent i pewny zastaw Zgł. do administracji Dz. Bydg. pod „A. Z. 5.000”. (24770)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i tam, szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.